

APROBATA WYNIKÓW WIZYTY EDWARDA GIERKA WE FRANCJI
OCENA WIELOSTRONNYCH ROKOWAŃ I WAŻNYCH MIĘDZYNARODOWYCH KONFERENCJI GOSPODARCZYCH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 20 bm. w pełni zaaprobowало rezultaty wizyty I sekretarza KC PZPR w Republice Francuskiej.

Stwierdzono, że podpisana przez Edwarda Gierka i prezydenta republiki Valerego Giscarda d'Estaing w Paryżu wspólna deklaracja polsko-francuska, jak też przyjęte w rozmowach ustalenia i zawarte w toku wizyty porozumienia stanowią kolejny krok w rozwoju współpracy między obu krajami.

Zacieśnienie tej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej jest wzajemnie korzystne dla obu państw, sprzy

ja umocnieniu tradycyjnej przyjaźni między obu narodami.

Równocześnie wizyta potwierdziła wolę Polski i Francji dalszego aktywnego działania na rzecz pogłębiania procesu odprężenia, otwarcia dróg ku ograniczeniu wyścigu zbrojeń, na rzecz pełnej realizacji Aktu Końcowego KBWE.

Biuro Polityczne zapoznało się z oceną i wnioskami wynikającymi dla Polski z wielostronnych rokowań i ważnych międzynarodowych konferencji gospodarczych.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, będąc aktywnym członkiem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i współpracu-

jąc blisko na innych wielostronnych płaszczyznach z braćmi krajami socjalistycznymi, działa równocześnie w 26 międzynarodowych i 193 pozarządowych międzynarodowych organizacjach gospodarczych.

Działalność ta służy rozwojowi stosunków naszego kraju z większością państw świata, przyczynia się do umocnienia pozycji i autorytetu Polski. Polska niezmiennie występuje na rzecz realizacji zasad równouprawnienia i wzajemnych korzyści w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych. (PAP)

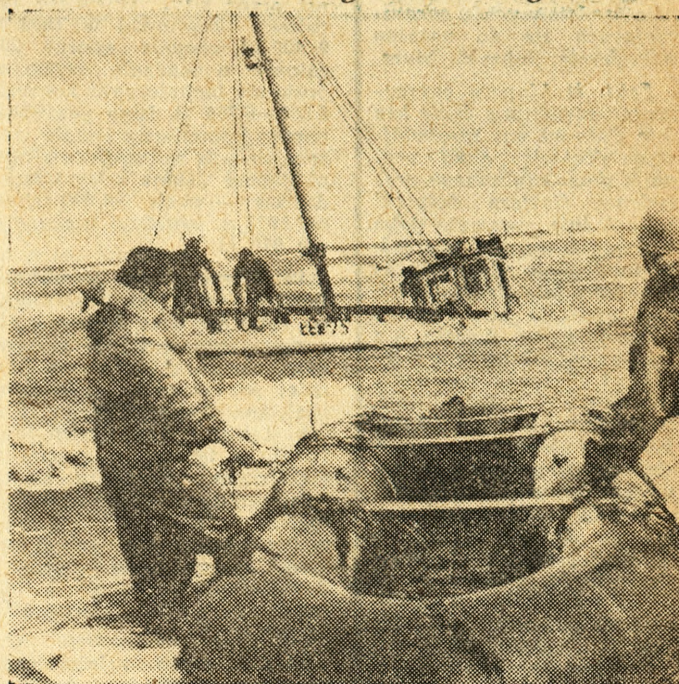
Spotkanie ekspertów w Warszawie

Ochrona radiologiczna w krajach RWPG

Zagadnienia ochrony przed promieniowaniem jonizującym są tematem rozpoczętego 20 bm. w Warszawie 4-dniowego spotkania ekspertów z 8 krajów socjalistycznych — członków Koordynacyjnej Rady Naukowo-Technicznej d.s. Ochrony Radiologicznej. Biorą w nim udział również przedstawiciele Sekretariatu RWPG oraz organizacji „Interatom-energo”.

Rada ta jest organem stałej Komisji RWPG do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej. Na warszawskim posiedzeniu omawia się m.in. metody pomiaru dawek promieniowania, wymagania, jakim muszą odpowiadać pracownicy radiologiczni oraz sposoby określania stopnia namnożenia podczas badań rentgenowskich. Jednym z ciekawszych tematów posiedzenia jest też ocena badań radioaktywności Dunaju. (PAP)

Ratownicy morscy



Na Środkowym Wybrzeżu istnieją cztery Brzegowe Stacje Ratownictwa — w Łebie, Darłowie, Uście i Kołobrzegu. Ich członkowie — to w większości pracownicy Słupskiego Urzędu Morskiego. Na zdjęciu: ćwiczenia ratowników ze stacji w Łebie. Niedawno uratowali oni załogę łodzi Łeb-75, która na skutek uszkodzenia silnika wyrzucona została przez sztormowe fale na mieliznę.

CAF — fot. Kraszewski

CO O TYM SĄDZICIE

Pionowo czy wszerz?

Każdy żołnierz nosi w tornistrze marszałkowską butawę — m'at rzec Napoleon. Z czasem powiedzenie to weszło również do „cywilnego” języka, kryjąc w sobie cichą nadzieję tysięcy ludzi, marzących o skuteczniejszej wspinaczce po szczeblach kariery. Aż do owej symbolicznej butawy. Dla jednego może nią być pozycja majstra w zakładzie, dla innych dyrektorski gabinet plus sekretarka i służbowy samochód. W każdym jednak przypadku wiąże się z tym mobilizująca perspektywa zwiększenia zarobków, społecznego prestiżu i autorytetu.

Czy jednak ten awans, powiedzmy — pionowy, musi być zawsze niepodważalną regułą? Czy wstąpienie na drogę służbowej wspinaczki nie grozi niebezpieczeństwami? — Ależ tak! — wykrzyknie niejeden, rozcierając guza po upadku z któregoś tam szczebla hierarchicznej drabiny. A dlaczego spadł? — Bo osiągnął swój szczybel niekompetencji — odpowiada Lawrence J. Peter, autor dziełka pod tytułem „Recepta Petera” — jak być twórczym, pewnym siebie i kompetentnym, która jest przewrotnym paszkwilem na Wędrującą Kukłę, czyli człowieka opętanego wyłącznym pragnieniem awansu. Aż właśnie do momentu, gdy nie starcza wiedzy i kompetencji, co może — choć nie musi — skończyć się bolesnym upadkiem.

Czy powinniśmy się przejmować receptami anglosaskiego autora? Czy to są nasze kłopoty? W pewnym stopniu tak, chociaż w naszym kraju wyglądają one z pewnością inaczej. Czy trudno byłoby znaleźć u nas przykłady wręcz marnotrawienia cennych wartości intelektualnych i zawodowych — właśnie na skutek... awansowania po szczeblach? Oto bywa, że świątyni fachowców w swojej specjalności — inżynier, konstruktor, lekarz czy jeszcze inny — obejmuje funkcję kierowniczą. Rezultat? Obarczony licznymi zadaniami administracyjnymi, mamie wywijać się ze swojej nowej roli, a co najważniejsze — nie wykorzystuje (bo często nie ma na to czasu) swoich możliwości twórczych. Praca nie daje mu już dawnej satysfakcji, czasem również mniej zarabia.

— O co ci chodzi — może zachnąć się czytelnik — chcesz zniechęcić ludzi do awansu, który jak świat światem był jedną z dźwigni postępu? — Absolutnie nie — odpowiadam. — Idzie mi jednak o to, by nie rozumieć tak zwanej kariery wyłącznie jako wspinania się po szczeblach. W każdym zaś razie, by świadomie zatrzymać się na takim szczeblu, który jest w sam raz dla nas.

„Prawdziwy postęp osiąga się przez poruszanie się naprzód — a nie w górę” — głosi jedna z 66 wspomnianych recept Petera. Słowem — ktoś, kto jest przeciwnieństwem człowieka wpotrzonego w szczeble ponad sobą, rozpatrującego swoją przyszłość wyłącznie w kategoriach wspinaczki pionowej — czerpie satysfakcję z tego, że jest twórczy, śmiały, kompetentny. Buduje swoje szczyty nie jako „wszerz”. Doskonali wiedzę i umiejętności w obrębie swojego zawodu. Nie narażony na to, że przekroczy swój szczybel niekompetencji.

Nie są to rozważania abstrakcyjne. Wynikają z nich bowiem pytania o kapitalny znaczeniu dla naszego życia społecznego i gospodarczego. Co mianowicie robić, by człowiek osiągał zadowolenie z wykonywanej pracy, a nie pokonywania ilości szczebli?

KAROL MARSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Obraduje XXXII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

We wtorek, 20 bm. w późnych godzinach wieczornych (czasu warszawskiego) z udziałem przedstawicieli 147 państw w Nowym Jorku rozpoczęła się XXXII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Porządek dzienny obejmuje 126 punktów. (PAP)

Zaoszczędzono 380 000 ton węgla

Czas letni spełnił oczekiwania

Przed wprowadzeniem czasu letniego energetycy ściśle określili korzyści, jakie z tego tytułu uzyska gospodarka. Obecnie można mówić o pełnym sukcesie tego przedsięwzięcia. Wprowadzenie czasu letniego przyniosło obniżenie krajowego zużycia energii elektrycznej o około pół mld kWh, co odpowiada oszczędności około 380 000 ton węgla kamiennego.

Energetyka uzyskała też inne, wymierne korzyści. Wprowadzenie czasu letniego spowodowało obniżenie obciążenia szczytowych w II i III kwartale br. Przykładowo w kwietniu zapotrzebowanie obniżyło się o 500 MW (z 16400 MW na 15900), a w lipcu o 900 MW, co jest równe mocy dużej elektrowni. Nasza energetyka pracuje właściwie bez rezerw, toteż bardzo ważny był fakt, że obniżenie obciążenia szczytowych w okresie dwóch kwartałów znacznie zwiększyło możliwości renow-

lowe urządzeń energetycznych.

We wrześniu zgodnie z przewidywaniami efekty zastosowania czasu letniego zmalały do około 300 MW, a w październiku spadłyby do zera. Dlatego, właśnie w nocy z 24 na 25 bm. wracamy do czasu zimowego (środkowoeuropejskiego).

Energetycy obliczają, że korzyści letniego czasu byłyby jeszcze większe, gdyby nie ano małe pogodowe. Konieczność uruchomienia suszarni ziarna gwałtownie podniosła zapotrzebowanie na energię — ponad zwykłą normę dla tego okresu roku.

Obecnie notuje się dalszy nietypowy wzrost zużycia prądu, spowodowany wczesnymi chłodniami, a tymczasem nadal jeszcze około 2 000 MW włączonych jest z pracy z powodu remontów. Stąd też wynika konieczność dalszych oszczędności, które powinny stać się naszym ogólnospołecznym zwyczajem. (PAP)

Liban południowy

Zbrojna interwencja wojsk izraelskich

Agencja UPI, powołując się na anonimowych świadków, donosi z Tel Awiwu, że wojska izraelskie przekroczyły granicę libańską. Korespondent tej agencji pisze, że władze w Tel Awiwie zabroniły wszelkich publikacji w prasie na temat operacji podjętej przez izraelskie siły zbrojne.

Z doniesień napływających z Bliskiego Wschodu wynika, iż sytuacja w południowym Libanie uległa zaostrzeniu.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wizyta R. Barre'a

W Moskwie poinformowano oficjalnie, że premier i minister gospodarki i finansów Francji R. Barre odwiedził w dniach 28 września — 2 października br. Związek Radziecki.

Doktor honoris causa

20 bm. w uniwersytecie warszawskim odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa tej uczelni światowej sławy fizykowi i matematykowi radzieckiemu — Nikołajowi Bogolubowowi.

Wybór A. Joergensena

Obradujący w Kopenhadze zjazd rządzącej Partii Socjaldemokraty-

cznej wybrał ponownie na stanowisko przewodniczącego premiera Danię, A. Joergensena.

Decyzja władz Brazylii

Brazylia unieważniła porozumienia wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi. Decyzja ta świadczy o dążeniu władz Brazylii do uniezależnienia się od Stanów Zjednoczonych.

M. Woerner w Chinach

Z dwutygodniową wizytą do Chin udał się przewodniczący Komisji Obrony Bundestagu, rzecznik CDU/CSU d.s. wojskowych, minister obrony w chadeckim gabinecie cieni, M. Woerner.

„Konstruktywne” rozmowy
Prezydent USA J. Carter przeprowadził w poniedziałek 2,5-godzinną rozmowę z przebywającym w Waszyngtonie izraelskim ministrem spraw zagranicznych, M. Dajaniem. Rzecznik prasowy Białego Domu poinformował, że w toku spotkania zarysowały się różnice w stanowisku obu stron wobec kwestii udziału Palestyńczyków w przyszłych rozmowach pokojowych oraz wobec stosowanej przez Tel Awiw polityki zakłaniania nowych osiedli żydowskich na zachodnim brzegu Jordanu. Rzecznik określił jednakże rozmowę jako „konstruktywne”.

Dokończenie na str. 2

Nowa szansa Ławicy

Od przyszłego roku rozbudowa poznńskiego portu lotniczego

W porcie lotniczym na Ławicy w Poznaniu trwają ostatnie przygotowania do niezwykle trudnych dni, które trwać będą od 25 do 29 bm. W tym bowiem okresie — z powodu zamknięcia warszawskiego lotniska, związanego z jego modernizacją — Ławica stanie się portem międzynarodowym. Ładować na nim będą i startować samoloty LOT-u obsługujące linie do kilkunastu krajów Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

Poznański port, mogący przyjąć 40 pasażerów, będzie musiał w tym okresie obsługi-

wać w niektórych godzinach nawet około 600 podróżnych! Trudno więc zapewnić im wygodne oczekiwanie na samolot lub autobus, kursujący na trasie Poznań — Warszawa. Różnymi sposobami obsługi portu stara się jednak warunki te uczynić znośnymi. W trzech punktach na lotnisku czynne będą bufety gastronomiczne, które w znacznym stopniu odciążą portową kawiarenkę. W niej natomiast miejsce stolików zajmą ławki; umożliwi to szybsze obsłużenie większej liczby podróż-

od GŁOSU

Powtarzany od kilku dni apel Państwowej Dyspozycji Mocy o oszczędzanie energii elektrycznej zbiega się z informacją o rozpoczętej w poniedziałek X Światowej Konferencji Energetycznej. Delegatów 60 krajów uczestniczących w konferencji w Stambule, interesuje bilans energetyczny w skali ziemskiego globu. Informacja i apel PDM sprowadzała światową i krajowy problem do wymiaru codziennych ograniczających się do naszego mieszkania, fabryki, biura.

Fakt, iż kłopoty energetyczne utrudniają życie krajom dużo od nas zasobniejszym (ubiegłej zimy programem nowo wybranego prezydenta Cartera dotyczącej właśnie sprawy), słaba będzie dla nas pociecha, jeśli w trakcie atrakcyjnego programu telewizyjnego lub wykonywania pilnej pracy — zgasi nam światło. A z tego ewentualności w mieszkaniach jesienno-zimowych musimy się nadal liczyć. Rozbudowę bowiem istniejących i budowę nowych elektrowni wprzódza rozwój przemysłu, zwłaszcza energochłonnych gałęzi produkcji. Dlatego nadal w okresach szczytów dobowych może nam brakować do 500 megawatów mocy. W przypadkach awarii — więcej.

Czy jest to niedobór — a więc i związane z nim wyłączenia — nie do uniknięcia? Pytanie retoryczne. Prosty przykład: gdyby każdy z 10 milionów klientów energetyki zgasił jedną — jakże często zbedną — żarówkę 100-watową — oszczędność wyniosłaby 1000 megawatów. Więc, niż trzeba dla zapewnienia sobie spokojnych, nie zakłócanych wyłączeniami wieczorów w całym kraju.

Uczmy się widzieć problem energetyki (nie tylko zresztą) w szerokiej skali: od potrzeb państwa do interesu każdego z nas.

KM

Na przykład w przemyśle elektronicznym

Od czego zależy cena?

Rozmowa z dyrektorem d.s. ekonomiczno-finansowych zjednoczenia „Unitra” — dr. Andrzejem Fedakiem

Mimo że jakość i nowoczesność radioodbiorników, magnetofonów i gramofonów poprawiła się ostatnio w sposób zdecydowany, ich średnie ceny podniosły się nieznacznie, a telewizory są nawet tańsze niż przed laty. Telewizor 19-calowy kosztował w 1969 r. 9 000 zł; obecnie aparat 20-calowy o znacznie wyższym poziomie technicznym kosztuje 6 500—6 700 zł. Inny przykład: bardzo popularny i stale modernizowany radioodbiornik turystyczny „Dana” (tegoroczne dostawy — około 200 000 sztuk) od 1973 r. kosztuje niezmiennie 970 zł.

Przy rosnących zarobkach ludzi pracy sprzęt elektroniczny staje się więc dostępny dla coraz większej liczby nabywców: równocześnie coraz bardziej poszukiwane są w sklepach aparaty stereofoniczne, w tym także najwyższych klas Hi-Fi. W tym roku przemysł elektroniczny dostarczył na rynek wyroby wartości blisko 21 mld zł (wzrost o 15,5 procent w porównaniu z ubiegłym rokiem), w tym ponad 1,8 mln radiodioborników, ponad 1 mln telewizorów i 650 000 magnetofonów.

— Od czego zależy cena produkowanych przez przemysł elektroniczny wyrobów? Jak kształtują się i jak długo obowiązują ceny nowości? Na te pytania odpowiada dyrektor d.s. ekonomiczno-finansowych zjednoczenia „Unitra”, dr. Andrzej Fedak.

— Dajmyw do tego, aby produkować jak najwięcej, w długich seriach, co umożliwia postęp techniczny i obniżanie kosztów wytwarzania, pozwala lepiej zaspokajać potrzeby rynku, a równocześnie rozwijać eksport i podnieść jego opłacalność. Nie jesteśmy więc — podkreśla dr. Fedak — zainteresowani „śrubowaniem” cen. Prowadzi to bowiem nieuchronnie do spadku popytu i

zmusza do ograniczenia produkcji. Jesteśmy natomiast za interesowaniem ustalaniem cen optymalnych — tj. takich, które zapewniają nam zwrot poniesionych kosztów, a ponadto pewną nadwyżkę, stanowiącą źródło zysków przedsiębiorstw i pośrednika handlowego oraz opłacenie należnego podatku obrotowego.

W ostatnich latach dokonaliśmy wielkiego wysiłku, aby wydłużyć serie produkcyjne i obniżyć koszty własne wyrobów. Dzięki obniżce kosztów własnych niemalże każdego roku zmniejszamy ceny produkowanych wyrobów (w 1976 o 750 mln zł). Średnie ceny radiodioborników stołowych w latach 1975—1976 zwiększyły się z 2 180 do 2 224 zł, magnetofonów z 4 166 do 4 280 zł, gramofonów z 1 644 do 2 105 zł. Wzrost cen spowodowany został głównie zwiększonym udziałem w produkcji i sprzedaży droższego sprzętu stereofonicznego (na skutek zwiększenia pracochłonności i zużycia podzespołów). W tym też czasie ceny telewizorów czarno-białych zmniejszyły się z 8 836 do 8 410 zł, a radiodioborników turystycznych z 1 573 do 1 404 zł.

Szczególne znaczenie dla utrzymania cen na takim poziomie miało wydatne obniżenie kosztów własnych produkcji i cen podzespołów, z których montuje się sprzęt elektroniczny. Dzięki szóstemu opatentowi produkcji licencyjnej, przez kroceniu założonych jej wielkości, lepszym wykorzystaniu materiałów wyjściowych, zmniejszeniu kosztów pośrednich na jednostkę produkcji systematycznie obniżają się koszty wytwarzania poszczególnych podzespołów. Są jednak też podzespoły, takie jak kondensatory, których koszty rosną na skutek dużego zwiększenia cen materiałów z importu.

Trzeba przy tym podkreślić, że w latach 1973—1977, a więc w okresie, kiedy w gospodarce występuje ogólny wzrost kosztów, należymy do nielicznych gałęzi przemysłu, dokonujących obniżek cen. Przemysł elektroniczny tak jak inne gałęzie gospodarki płaci obecnie wyższe odsetki od kredytów inwestycyjnych i obrotowych.

— A ceny nowości?

— System nowości funkcjonuje od wielu lat, natomiast zasady tworzenia cen uległy istotnym zmianom. W przemyśle elektronicznym poza nielicznymi wyjątkami (np. zegarki i kalkulatory elektroniczne) różnice między cenami nowości, a cenami normalnymi wynoszą około 10 procent. W latach 1972—1976 status cen nowości uzyskało ponad 50 wyrobów naszego przemysłu. Ceny nowości obowiązują przeciętnie 2—3 lata (w zależności od stopnia zaspokojenia popytu na dany wyrób).

Do kwietnia br. obowiązywały w naszym przemyśle, uzgodnione z handlem, kryteria zaliczania wyrobów do „nowości” oparte na metodzie punktowania jego cech konstrukcyjnych i użytkowych. W związku ze zmianami w systemie cen nowych wyrobów wprowadzonymi od 1 maja br. uchwalą Rada Ministrów dokonaliśmy weryfikacji dotychczas obowiązujących kryteriów, kładąc przy tym szczególny nacisk na sprawy jakości. Wprowadzamy m. in. dodatkowe preferencje cenowe zarówno dla wyrobów rynkowych jak i podzespołów, które w ciągu roku zdobędą znaki jakości „Q” i „I”. Powinno to wpłynąć korzystnie na jakość i nowoczesność naszej produkcji ku zadowoleniu odbiorców naszych wyrobów — kończy dr. Fedak.

Rozmawiała
EWA ARTYMOWICZ

Na polach Wielkopolski

Doganianie terminów agrotechnicznych

Śloneczna, choć bardzo chłodna jesień, która znacząco w tym roku wyprzedza kalendarz, jest bardzo pracowita dla wielkopolskiego rolnictwa. Trzeba nadrobić oóźnienia w uprawie przedsiownej pól, w siewach poplonów, zbóż ozimych. Jednocześnie przyspiesza się wykopki ziemniaków i buraków cukrowych dla pracujących już fabryk przetwórczych. Na łakach trwają intensywne prace przy zbiorach trzeciego pokosu siana.

Postęp prac rolniczych w Wielkopolsce jest zróżnicowany, w zależności od warunków lokalnych. Te województwa, które szybciej mogły się uporać ze zniwami, jak pilskie, czy poznańskie, wykazują obecnie większe zaawansowanie w siewach i zbiorach płoń w jesieni. W pozostałych trwa wyścig z kalendarzem.

Terminy agrotechniczne przynaglają. Jeśli się ich nie dotrzyma, pod znakiem zapytania będą przyszłe zbiory. Dla tego wszędzie obserwuje się taką mobilizację ludzi i środków technicznych. Z pomocą rolnictwu przy wykopkach dopieszają młodzież ze szkół.

Poznańskie, mając na uwadze czeniu siewy jęczmienia ozimego, wykonało siewy żyta na 10 proc. arealu, pszenicv ozimej na 3 procentach plantacji, pszenicy ozimej zasiano na 54000 ha (90 proc.). Wykopki ziemniaków są zaawansowane na 23 procentach plantacji, buraków cukrowych tylko 5 procent i to w rejonach najszybciej ruszających z kampanii przetwórczych. Od 22 bm. rozpoczyna ją zakład w Gnieźnie. Środzie oraz w Witaszycach (woj. kaliskie). Sianokosy przeprowadza się obecnie na 60 procentach arealu brzońskich łąk. (emp)

Międzynarodowy rajd „Szlakami Lenina”

Współzawodnictwo pracy w ZSRR

20 bm. na trasach 22 Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”, znajdowało się około 1200 turystów. Organizatorzy czynili również przygotowania na przyjęcie dalszych 2400 rajdowców, którzy ruszą na trasę 4-dniowe 22 bm.

Do Nowego Targu spieszą również uczestnicy rajdu kolarskiego z najdalszych miejscowości: Kolobrzegu, Gdańska, Poznania i Warszawy.

Każdego dnia odbywają się wieczornice tematycznie związane z 60 rocznicą Rewolucji Październikowej, a także pobytem Lenina na Podhale.

PAP

Nowa szansa Ławicy

Dokończenie ze str. 1

nach. Stworzono też punkt przygotowywania posiłków do samolotów oraz do autobusów. Dostosowano ponadto port do trójstanowiskowego odprawiania podróżnych.

Są to — oczywiście — przed siewnicą doraźne, nie rozwiązuje lokalowych kłopotów Ławicy. Tym bardziej cieszy więc rezultat ostatnich rozmów przedstawicieli władz Poznania i Ministerstwa Komunikacji. Od wczoraj wiadomo już, że w przyszłym roku rozpocznie się rozbudowa portu. Sukcesywnie na ten cel ze środków resortowych przeznaczane ma być 10 mln zł rocznie; rozbudowę dofinansowywać się też będzie z budżetu miasta.

W pierwszej kolejności powiększy się obiekty zaplecza technicznego, by umożliwić zbudowanie zasadniczego pawilonu portowego, co nastąpił ma w następnej pięcioletce. (bop)

KRONIKA DNIA

WYROZNIENIE POZNAŃSKIEGO „OTEX-u”

W Oddziale Obrotu Ubiorami „Otex” Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Poznaniu rozpoczął się nowy rok szkolny; praktyczną naukę zawodu podejmuje 476 uczniów. Na zorganizowane z tej okazji spotkanie przybyli wczoraj do Pałacu Kultury przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Bogdanem Waligórskim. Kurator oświaty i wychowania — Jan Bartkowiak wręczył, przyznany oddziałowi za zasługi w przygotowywaniu młodzieży do pracy w handlu, Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Najlepsi w praktycznej nauce zawodu otrzymali dyplomy wzorowego ucznia, a 10 absolwentek szkół handlowych — tytuły mistrza w zawodzie sprzedawcy. 43 uczennicom wręczono wczoraj legitymacje ZSMP. (pik)

CHÓR „HASŁO” WYJECHAŁ NA KONCERTY DO RFN

Na trzecie swe tournée do Republiki Federalnej Niemiec wyruszył wczoraj chór męski Domu Kultury Kolejarskiego w Poznaniu — „Hasło”. 40-osobowy zespół pod batutą Jolanty Komorowskiej wraz z parą solistów Opery Poznańskiej: Ewą Werka i Miłko Kasabovem, zaproszony do RFN przez Związek Polaków „Zgoda” w Bochum, wystąpi z trzema koncertami pełnospektaklowymi — w Bochum, Datteln i Herne; program dwutygodniowego pobytu przewiduje też kilka występów dla tamtejszej Polonii, spotkania z władzami odwiedzanych miast oraz z członkami chóru kolejarskiego „Lokomotiv” w Wanne Eickel.

Zachodnioniemieckiej publiczności zespół z Poznania zaprezentuje polską muzykę chóralną, od dzieł dawnych mistrzów po utwory współczesne. (wig)

Problemy współczesnej rodziny

W ostatnich latach w Polsce wprowadzono wiele nowoczesnych rozwiązań społecznych m. in. nowe zasady ochrony macierzyństwa i uprawnień pracujących matek, system pomocy rodzinie z ubezpieczeń społecznych, preferencje dla młodych małżeństw, a także rodzin wielodzietnych.

Obecnie istnieje w Polsce ponad 10 mln gospodarstw domowych — 87,9 procent stanowią małżeństwa, zaś ponad 10 procent rodzin samotnych matek. Statystyczna polska rodzina ma dwójkę dzieci. Obserwuje się również zjawisko stabilizacji instytucji małżeństwa.

Istotnym dokumentem jest Kodeks Pracy, gdzie wiele miejsca poświęcono uprawniom kobiet pracujących. Przewiduje on wiele udogodnień i przywilejów dla kobiet ciężarnych i matek.

Duże znaczenie w polskim ustawodawstwie ma również nowoczesna ustawa o funduszu alimentacyjnym.

Z inicjatywy polskiego ruchu zawodowego w dniach 26—27 bm. odbędzie się w Warszawie międzynarodowa konferencja poświęcona problemom współczesnej rodziny w działalności związków zawodowych. W konferencji weźmie udział przedstawiciel central związkowych: Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, NRD, Portugalii, Rumunii, Węgier i ZSRR. Obecni będą reprezentanci ŚFZZ i UNICEF. PAP

Każdy może zapobiec przerwom w dostawach energii

Państwowa Dyspozycja Mocy informuje, że od 17 do 24 września br. największe, szczytowe zapotrzebowanie na energię elektryczną przypada w następujących porach dnia: w godzinach rannych i przedpołudniowych od 7 do 13, a w godzinach wieczornych od 19 do 21.

W okresach tych należy więc wyłączać wszelkie zbędne urządzenia ogzewcze, ograniczać oświetlenie do niezbędnych potrzeb, nie używać żarówek elektrycznych itp. Leży to w interesie wszystkich odbiorców prądu, ponieważ zapobieganie awariom lub przerwom w dostawach energii. PAP

Nadal skomplikowana sytuacja polityczna w Pakistanie

Na miesiąc przed wyborami powszechnymi w Pakistanie, zapowiedzianymi na 18 października br., sytuacja polityczna w tym kraju jest bardzo skomplikowana. Jak już podawaliśmy, w poniedziałek rozpoczęła się kampania wyborcza. W Rawalpindi odbył się pierwszy wiec rządzącej do lipca br. tj. do wojskowego zamachu stanu — Pakistańskiej Partii Ludowej.

We wtorek rano Sąd Najwyższy zgodził się rozpatrzyć petycję złożoną w imieniu Nusrat Bhutto — żony aresztowanego przez władze wojskowe 17 bm. Zulfikara Ali Bhutto, kwestionującej za-

sadność jego aresztowania. Sąd Najwyższy postanowił, że zarówno Bhutto jak i pozostali 10 przywódców Pakistańskiej Partii Ludowej, którzy zostali aresztowani przez władze wojskowe w różnych częściach kraju mają być przewiezieni do Rawalpindi.

Advokat Bhutto oświadczył, iż w petycji zakwestionowane zostało zarówno aresztowanie jak i planowany proces b. premiera Pakistanu. Petycja powołuje się na jeden z artykułów konstytucji upoważniający Sąd Najwyższy do rozpatrywania spraw o poważnym znaczeniu publicznym. PAP

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy Zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 17/18 bm. stwierdzono:

Liga polska: 1 rozv. z 13 traf. wygr. 151.598 zł, 63 rozv. z 12 traf. — wygr. po ok. 2.000 zł, 895 rozv. z 11 traf. — wygr. po 169 zł, 7.269 rozv. z 10 traf. — wygr. po 20 zł.

Liga angielska: 1 rozv. z 13 traf. — wygr. 413.091 zł, 47 rozv. z 12 traf. — wygr. po ok. 8.500 zł, 893 rozv. z 11 traf. — wygr. po 462 zł, 8.276 rozv. z 10 traf. — wygr. po 50 zł.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z największymi przejaśnieniami i rozpodgoczeniami.

Temperatura minimalna od 2 do 4 stopni, maksymalna od 13 do 15 stopni. Rano przyrntowe przymrozki. Wiatry słabe.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 13 stopni, w Kaliszu 12 stopni, w Koninie 13 stopni, w Lesznie 11 stopni, w Pile 14 stopni; ciśnienie 758,2 mm.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Andrzej Piechcki.

Szósty „proces oświęcimski”

Świadkowie, którzy zeznawali we wtorek przed sądem przysięgłym we Frankfurcie nad Menem, poważnie obciążyli oskarżonych w tzw. szósty „proces oświęcimski” b. niemieckiego fuhrera SS, Horsta Czerwińskiego i b. sturmmanna SS Josefa Schmidta.

Obywatel izraelski Jehuda Glueck opisał przed sądem w jaki sposób w filii obozu oświęcimskiego w Łagiszewie blokowy Schmidt zmasakrował więźnia żydowskiego, bliskiego krewnego świadka, powodując jego śmierć. Schmidt w czasie nocnej kontroli

wprowadzonej w baraku tak długo znęcał się nad więźniem, aż krew rzuciła mu się ustami. Innym razem Schmidt zabił młodego więźnia, za to, że próbował on wydostać resztki jedzenia z kotła, odsyłanego do kuchni.

Glueck oskarżył również b. kieroownika tego obozu, Czerwińskiego o popełnienie morderstwa. Wiadział on, jak jesienią 1944 roku z zimna krew Czerwiński zaciął z pistoletu więźnia radzieckiego za próbę ucieczki.

Kolejne posiedzenie sądu odbędzie się 22 września. (PAP)

Zachęta do dobrej pracy

Znaki i korzyści

Wśród różnego rodzaju poczyniń podejmowanych dla poprawy jakości wyrobów, istotne znaczenie mają ostatnie decyzje, dzięki którym opłacać się będzie zdobywanie znaków jakości na towary. Praktyka wykazała bowiem, że solidne sprawdzanie przez niezależnych rzeczoznawców, czy towar odpowiada postawionym wymaganiom, dawało pewność, że znak jakości istotnie stanowi gwarancję solidnej roboty. Znajduje to także wyraz w opinii klientów. Niedawno Państwowa Agencja Reklamowa przeprowadziła ankietę na temat popularności znaków jakości, a więc jedynki w trójkacie oraz literki „Q”. Okazuje się, że znaki te są ważnym czynnikiem przy podejmowaniu decyzji, jaki wyrób wybrać, jeśli w danej dziedzinie istnieje możliwość wyboru.

Ponad 70 procent osób, które odpowiadały na ankietę, dostrzega znak jakości, ale większą uwagę zwracają na ten wyróżnik mężczyźni niż kobiety. Znak „Q” — oznaczający najwyższy poziom światowy wyrobu — rzucił się jednak w oczy rzadziej aniżeli jedynka, która jest symbolem wysokiego poziomu jakości. Znacznie mniej mamy bowiem towarów ze znakiem „Q”. Jednakże ci, którzy zawierzali autorytetowi znaku, stwierdzali, że zakupione towary rzeczywiście spełniały oczekiwania nabywców.

Dla oceny sytuacji na rynku

Znaki jakości są przyznawane w wyniku obiektywnych badań wyspecjalizowanych placówek i mogą być ważnym symptomem dla oceny sytuacji na rynku a także impulsem do zwiększenia wysiłków producentów. Charakterystyczne na przykład, że szczególnie wyróżniają się dobrym gatunkiem oznaczone artykuły odzieżowe, wyroby gospodarstwa domowego oraz przedmioty trwałego użytku. Rzecz w tym, by zasięg działania znaków jakości coraz bardziej rozszerzał.

Dobrze więc, że ta pożyteczna działalność zaczyna być obecnie synchronizowana z innymi wymaganiami zmierzającymi do poprawy jakości. Tak się bowiem składało, że do niedawna producent ubiegający się o znak jakości musiał ponieść poważne niekiedy nakłady, opłacać badania, a w rezultacie nagrody przyznawane w związku z wyróżnieniem towaru nie rekompensowały mu ponoszonych wysiłków. Znacznie łatwiej można było wyłansować różnego rodzaju pseudonowosy, uzyskując wyższą cenę i większy zysk. Postanowiono więc obecnie, że jeśli wyrób uzyska znak jakości, wówczas jego produkcja przyniesie zakładowi zwiększony zysk, przy czym korzyść z zdobycia znaku „Q”, będzie dwukrotnie wyższa aniżeli z zdobycia jedynki. Poza tym również cena nowości ma przysługiwać po upływie roku tylko wówczas, jeśli wyrób uzyska znaki jakości.

Należy się więc spodziewać, że znacznie wzrośnie liczba amatorów, skłonnych do ubiegania się o atest Biura Znaku Jakości, które kieruje całą akcją, bądź też placówek, które na zlecenie tego biura kontrolują jakość wyrobów.

Dotychczas wymogi dla uzyskania znaku, a następnie jego utrzymania były bardzo wy-

sokie. Trzeba więc zrobić wszystko, aby przy większym napływie chętnych nie stosowano taryfy ulgowej. To zaś uzależnione jest w znacznym stopniu od właściwego zorganizowania systemu kontroli przez placówki nie podlegające żadnemu resortowi przemysłowemu. W tym celu trzeba jednak dokonać rozbudowy niezbędnych laboratoriów badawczych.

Bez taryfy ulgowej

Tak się składa, że choć w naszym przemyśle poddaje się wyroby różnorodnym próbom, to jednak badania użytkowe są wciąż w powijakach. A dla klienta taka właśnie próba użytkowa, a więc zachowanie się wyrobu w warunkach normalnej eksploatacji, jest najbardziej istotna. Dobrze więc, że od pewnego czasu zajęto się wreszcie przyspieszonymi metodami badań użytkowych.

Jeśli stosowane będą solidne kryteria, wówczas zasada finansowa, by za dodatkowy wysiłek dla poprawy walorów wyrobów producent uzyskiwał dodatkowe korzyści, zda egzamin. Jest to zasada słuszna, zarówno z punktu widzenia ekonomicznego jak i społecznego. Być może dzięki zachęcie do wychodzenia ponad przeciętność, zmniejszy się liczba tych, którym dotychczas obojętna była jakość produktów, gdyż bez względu na walory dostarczanych wyrobów mogli liczyć na normalny zysk. Sytuacja zmienia się diametralnie.

Ostateczny arbiter

Teraz przede wszystkim nabywca towarów będzie arbitrem ostatecznym, gdyż z jego decyzji i jego wyboru muszą się liczyć producenci. Jeśli bowiem produkt nie trafi w gust, wówczas wyroby gotowe tworzyć będą zapasy ponadnormatywne, za które producent zacznie płać coraz wyższe odsetki. Te finansowe reguły gry wymagają rzecz jasna umocnienia równowagi rynkowej, ale ponieważ podjęto szeroki wysiłek, aby dzięki modernizacji i rozbudowie branż rynkowych zwiększyć podaż towarów, powstana więc warunki dla troski o jakość.

Można więc powiedzieć, że znak jakości stanie się czynnikiem zachęcającym do solidniejszej roboty. Od tego bowiem ile towarów będzie wyróżnionych, jaki udział będą one stanowiły w ogólnej produkcji, zależy będą korzyści. Wymaga to także uregulowania kwestii zapożyczeniowych, aby jakość surowców i materiałów, a także ich ilościowe dostawy, odpowiadały planowym potrzebom.

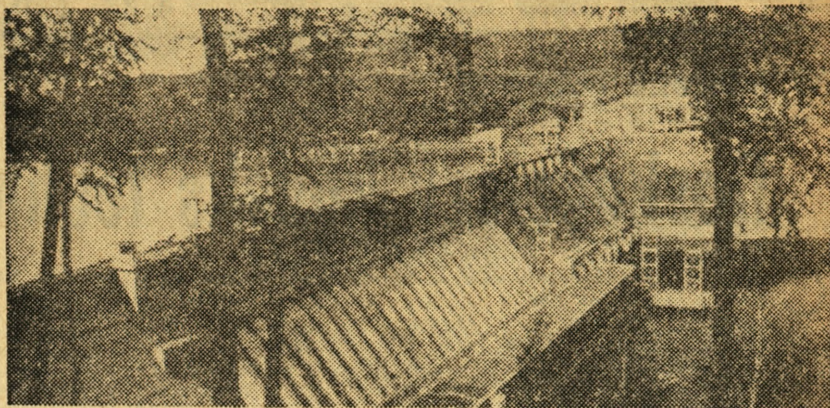
Jak widać, skuteczność oddziaływania ekonomicznego znaków jakości wymaga także doskonalenia systemu planowania całego zapożyczenia materiałowego. Gospodarka stanowi jednak zbiór naczyni połączonych, a zmiany w funkcjonowaniu tego skomplikowanego organizmu muszą uwzględniać różnorodne konsekwencje. Dobrze więc, że nowa rola znaku jakości stanowi istotne ogniwo w całym łańcuchu poczyniń, których celem jest zachęta do dobrej roboty.

MARCIN RYBAK

ZSRR — największy producent energii elektrycznej

Krasnojarska elektrownia wodna na Jeniseju, o mocy 6 000 megawatów, jest obecnie największym tego typu obiektem na świecie. Pod względem produkcji energii elektrycznej Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w Europie.

CAF — fot. TASS



Bez komputera

Duża cena małych zmian

Z wieloma krytycznymi uwagami podróżnych spotkał się ułożony w żmudnym trudzie przez naszych specjalistów obowiązujący od maja br. rozkład jazdy pociągów. Wprawdzie zmiany są — jak zwykle zresztą — minimalne w porównaniu z poprzednim rozkładem (w szeregu przyrównań różnice minutowe; z Poznania nowymi są jedynie połączenia międzynarodowe z Cottbus i Lipskiem), lecz pozabawili on tym razem dawnych, połączonych mieszkańców niektórych województw, choćby bielskiego z nowosądeckim.

Tak się dziwnie składa, iż rozkłady jazdy pociągów pasażerskich miast konsekwentnie usprawniać ich kursowanie, stale szykują nam — oprócz niektórych miłych — również niezbyt radosne niespodzianki. Czy zawsze są to innowacje niezbędne, nieuniknione? Specjaliści od układania rozkładów znajdują zapewne nie jeden argument na tak. Nie roztrząsając przeto drobiazgowo tej kwestii, zastanówmy się nad inną zwiastującą z tym kwestią. Celowością corocznych wydatków związanych z tradycyjną formą układania „mojego” rozkładu.

Skracani przeciwnicy systematycznych zmian planu kursowania pociągów twierdzą, iż jest to najbardziej bodaj jasny i skrawny przykład wyrzucania pieniędzy w przepływające błoto. Zawiera on bowiem najczęściej takie tylko zmiany, które można by z powodzeniem opłacać lokalnie (wspomnieć można przy tym, ile co roku jest zamieszania i kłopotu z ogłaszaniem nowego rozkładu, którego nie ma w formie druku do ostatniej niemal chwili). Zdarzające się spóźnienia pociągów wydawałoby się

zaprzeczać celowości planowania w tej dziedzinie.

Z drugiej strony zwolennicy tradycji bronią się znana anegdota:

Pasażer zdenerwowany spóźnieniem pociągu, zwraca się do konduktora:

— I po cóż ten wasz rozkład jazdy, skoro pociągi zazwyczaj nie kursują planowo? Konduktor na to: — A gdyby nie było rozkładu, to skąd by pan wiedział, o ile minut pociąg jest spóźniony?

Zarty na bok. Problem wart jest rozpatrzenia bez emocji. Co roku dość liczna gromada ludzi zbiera się, by na tzw. nieustającej konferencji rozkładów jazdy „przemebłować” poprzedni plan. Blokują oni najczęściej jakiś atrakcyjny dom czasowy w równie atrakcyjnej miejscowości, siedzą, jedzą i pocą się z dala od swoich domów. Chyba bardzo dzieć dla tradycji, niż z życiowej potrzeby.

Policzmy koszty ich utrzymania, koszt zatrudnienia personelu domu czasowego, straty z powodu braku wpływów ze strony czasowiczy, koszty materiałów niezbędnych „konstruktorom” rozkładu oraz wydatki na adaptację „pomieszczeń” przystosowywanych do ich użytku. Do tego dodajmy wartość papieru, corocznie przeznaczanego na druk setek tysięcy egzemplarzy różnego rodzaju rozkładów (urzędowych, skróconych, lokalnych, ekspresowych, międzynarodowych, ściennych, itp.), a ponadto koszty poligraficzne.

Z obywatelskiego i gospodarskiego punktu widzenia nie sposób zgodzić się z takim marnotrawstwem. Trudno bowiem komukolwiek umówić, iż nieustające debatowanie nad każdym pociągiem kursującym na sieci PKP jest ko-

nieczne. Wystarczyłoby dobrukowywanie co roku „dodatek” lub „uzupełnień”. Mniej to kosztowałoby pracy, czasu i papieru niż obecnie praktykowany druk ponad 600-stronicowej książki i wielu tysięcy tzw. „rozkładówek” ściennych.

Wróćmy do tegorocznej rzeczywistości. Forpocztę opiekuńców konferencji „rozkładów” (nomen-omen!) od wczesnego sezonu letniego zaplanowały ośrodkiem wypoczynkowym kolejarzy w Jachrance pod Warszawą, który stracił cały swój specyficzny charakter Pokoje zamieniono na biura, sale na pracownie do sporządzania tasemcowych wykresów. Potrwa to wszystko ponoć do późnej jesieni. Aneksja tej nowoczesnej placówki wypoczynkowej nie wymaga komentarza...

Jeżeli jednak konferencje związane z układaniem nowego planu jazdy pociągów są naprawdę niezbędne, to niechaj pracują w gmachach urzędowych, w salach zebrań, a nie w placówkach społecznych. Domy czasowe i inne obiekty społeczne nie mają służyć wyłącznie celom konferencyjno-urzędowym.

Stare rozkłady jazdy, za które zdążyć się przybrudzić, już idą na śmietnik. Oszczędzamy zaś książek szkolnych, sprzedając je ponownie uczniom i studentom; skreślamy z wydawniczych planów sporo potrzebnych pozycji, bo nie starcza papieru. Zoszczędzamy więc także stare rozkłady jazdy, a wraz z nimi ograniczamy nakłady finansowe na ich opracowywanie, mierzone pracą setek, a może i tysięcy ludzi.

PIOTR BOROWICZ

W jednej kawiarni wypili cztery lampki wina, w drugiej — chyba dwie butelki tego trunku, a na ulicy — pół litra wódki i potem postanowili wracać do domu — tak można streścić fragment protokołu zeznań złożonych w komisariacie MO przez Krystynę K., a dotyczących jej „zabawy” w towarzystwie narzeczonego, Zenona S. Po opisie libacji zaprotokołowano:

„Wracając do domu, znaleźliśmy się w pobliżu ulicy Wiosłarskiej w Poznaniu. Wtedy narzeczony powiedział: „przepraszam, muszę na chwilę cię opuścić” i odszedł w kierunku oddalonym od nas o 100 metrów kiosk. Po chwili usłyszałam brzęk zbitej szyby, a 10 minut później Zenon wrócił, niosąc dużą i ciężką metalową kasę. O nic nie pytała, tylko chodź — powiedział. Ja błagałam go jednak, by pozbył się tej kasy, bo to mój złoty dla niego skończył. W końcu usłuchał mnie: położył w kierunku jakichś zabudowań i po kwadransie wrócił z pustymi rękoma...”

Opierając się na tych zeznaniach officer dochodzeniowy zarzucił Zenonowi S., że 14 lutego 1975 roku włamał się do kiosku „Totolotka” skąd zabrał metalową kasę z kuponami i banderolami oraz kwotę 350 złotych

— Nie o tym nie wiem — powiedział Zenon S. Jednakże kiedy odczytano mu protokół z relacją narzeczonej, oświadczył do protokołu:

„Przyznałem się do przedstawionej mi zarzut. Mogłem włamać się do kiosku „Totolotka”, skoro tak twierdzi narzeczona, która była

wówczas mniej pijana ode mnie. (...) Alkoholem tak mnie „rozebrał”, że nie pamiętam, którego wracałam do domu i co w drodze robiłam...”

Przestępstwo, do którego przyznał się Zenon S. pasował do jego życiorysu. Był już bowiem karany sądowo (za kradzież mieszkaniową), nadużywał alkoholu, zadawał się z ludźmi z marginesu społecznego i nie podejmował pracy. „Jestem na utrzymaniu rodziców” — mówił, kiedy funkcjo-

nariusze MO nakłaniali go do pracy zarobkowej. Na rozprawie Zenon S. równie przyznał się do włamania. Świadek Krystyna K., doprowadzona na salę sądową wprost z zakładu karnego (była aresztowana w związku z innym przestępstwem), odwołała zeznania zaprotokołowane w komisariacie:

— Oskarżony Zenon S. nie włamał się do kiosku. Dlatego przedtem mówiłam inaczej? Na MO słysząc, jak officer dyktował moje zeznania, protokółantce, zdałam sobie sprawę, że są one nieprawdziwe, ale podpisałam je, bo nie wiedziałam, co mam robić...

Sąd, oceniwszy, że Krystyna K. nie potrafi logicznie uzasadnić zeznań obciążających Zenona S. uznał to odwołanie za próbę przyjęcia mu z pomocą. Podkreślił również, że wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Wyrok brzmiał: 3 000 zł grzywny, 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a po odbyciu tej kary — nadzór ochronny przez 5 lat.

Oskarżony odwołał się od tego orzeczenia do Sądu Wojewódzkiego.

Wódzkiego. Stwierdził — po raz pierwszy w tej sprawie — że jest niewinny. Dodał: „wie le razy podejrzewano mnie niesłusznie o różne przestępstwa, tylko dlatego, że jestem człowiekiem charakterystycznym...”. Być może, chciał w ten sposób powiedzieć, że jego przynależność do marginesu społecznego jeszcze nie przesądza o prawdziwości stawianego mu zarzutu. Obrona przy pomocy tylko takich argumentów nie ma jednak szans powodzenia. Sąd Wojewódzki utrzymał zatem w mocy wyrok sądu I instancji. W uzasadnieniu stwierdził m. in., że wiarygodne są złożone w docho-

dzeniu zeznania Krystyny K. obciążające oskarżonego.

Wkrótce po tym orzeczeniu Zenon S. zwrócił się do ministra sprawiedliwości z prośbą o rewizję wziętej lokalnie, 27 października 1976 roku otrzymał odpowiedź odmowną. Poprzedziła ją analiza akt sprawy Zenona S.

Z początkiem 1977 roku, kiedy oskarżony odbył już 4/5 kary pozbawienia wolności, MO ujęła grupę włamywaczy, z których jeden przyznał się do

ujawniono rzeczywistego sprawcy i postępowanie się przeciagało, a mnie było już wszystko jedno...”

Mało kto byłby skłonny temu uwierzyć przed ujęciem przestępcy, który rzeczywiście włamał się do kiosku „Totka”. Teraz trzeba uwierzyć i powiedzieć że ów motyw przyznania to kolejny dowód, iż sprawa Zenona S. od początku do końca była nietypowa, chociaż pozory sugerowały jej typowość. Włamań najczęściej dokonują recydywiści i ludzie

„Przyznanie się oskarżonego do winy nie jest jak ongiś „koironą dowodów”. Nowoczesne prawo karne procesowe z coraz większymi zastrzeżeniami odnosi się do przyznania się oskarżonego do winy” — czytamy w „Komentarzu Kodeksu Postępowania Karnego”. Wylicza on m. in. takie zasady:

- przyznanie szczerze i zgodnie z rzeczywistością powinno obejmować nie tylko przyznanie faktu przestępstwa, lecz także wskazanie okoliczności jego popełnienia;
- wina oskarżonego powinna być wykazana obiektywnymi dowodami nawet wówczas, gdy przyznaje się on do winy na rozprawie;
- przyznanie się do winy należy skontrolować, jeżeli oskarżony cofnął przyznanie złożone w śledztwie lub na poprzedniej rozprawie.

Skrupulatne przestrzeganie tych zasad zapobiegłoby nawet oskarżeniu Zenona S. o włamanie. Weryfikując bowiem już w dochodzeniu ówczesne relacje Krystyny K. i Zenona S. konfrontowano by je np. z wynikami oględzin miejsca przestępstwa. Te zaś wykazały, że sprawca wszedł do kiosku wąskim okienkiem na wysokości 250 cm, a więc drogą nie do przebycia przez Zenona S. przyjmując — tak jak uczyniono już w dochodzeniu — że był on wtedy bardzo pijany...

Nie powinno się zdarzać, by o winie oskarżonego — zamiast obiektywnych dowodów — przesądzały pozory, naganny tryb życia, nieumiejętność obrony, podatność świadków (mowa o Krystynie K.) na sugestywne pytania przesłuchującego.

MICHAŁ LUCZAK

Refleksje z sali sądowej

Przyznaje się do winy...

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

W interesie nabywcy

Doskonalszy kodeks techniczny

Chociaż na jakość produktów, a także na możliwości jej poprawy wpływają bardzo liczne czynniki techniczne, ekonomiczne, organizacyjne i społeczne, to jednak sprawą zasadniczą staje się podkreślenie wymiernych i sprawdzalnych wymagań, jakim mają odpowiadać nabywane towary. Obecnie opracowuje się różnego rodzaju kryteria kwalifikacyjne, jednak uchwała Rady Ministrów z września ubiegłego roku, podejmująca kompleksowo całą tematykę jakości i wyznaczająca konkretne zadania poszczególnym instytucjom i organizacjom, stawia także nowe obowiązki tym jednostkom, które zamują się działalnością normalizacyjną. Normy stanowią bowiem swoisty i obowiązujący kodeks wymagań. Zachodzi więc potrzeba doskonałości i unowocześnienia tych już istniejących, aby odpowiadały zmienionym warunkom i wymaganiom, jak również opracowywania nowych w tych dziedzinach, w których ich jeszcze nie ma.

Cóż z tego, że mamy pokazany zbiór obowiązujących norm, jeśli ich wymagania pozostają często w tyle za postępną techniką, zwłaszcza w okresie tak prężnej rozbudowy i modernizacji wielu dziedzin przemysłu. Cóż z tego, że norma będzie stawiać wiele wymagań, związanych z technologią, właściwościami surowców, metodami pomiarów i kontroli, jeśli zabraknie szeregu wymagań w sprawach, które są najbardziej istotne dla użytkownika. Mielibyśmy bowiem

dość szczegółowe normy, określające parametry techniczne, stawiane producentom obuwia, zabrakło jednak tych wymagań, których spełnienie decydowałoby np. o odporności butów na wilgoć. Dlatego istotne jest zalecenie, by normy w coraz większym stopniu uwzględniały interes odbiorcy i określały przede wszystkim cechy użytkowe wyrobu.

W roku bieżącym ma być ustanowione 900 Polskich Norm i 1100 Norm Branżowych. Przewiduje się także nowelizację ok. 1100 norm. Cała ta działalność, zmierzająca do podwyższenia jakości wyrobów, do unifikacji elementów, do usprawnienia metod organizacyjnych i sprawniejszej kontroli, będzie rozwijana przede wszystkim w tych branżach, które mają szczególne znaczenie dla rynku i eksportu.

Wyraźny postulat w dziedzinie prac normalizacyjnych do tej chwili skupienia uwagi na większej trwałości wyrobów, jako że w dobie coraz droższych surowców może to być poważne źródło oszczędności materiałowej. Nie stać nas na to, by wbrew często lansowanemu postulatowi produkować przedmioty szybko zużywające się i relatywnie tańsze, w sumie bowiem społeczeństwo jest zainteresowane lepszym wykończeniem surowca i staranniej obróbką, by uzyskać produkt bardziej niezawodny i trwały.

Dla ustalenia, czy zawarte w obowiązujących obecnie normach kryteria jakościowe odpowiadają aktualnym wymaganiom i możliwościom, dokonywana jest weryfikacja norm w kilku ważnych dziedzinach. Ci wszyscy, którzy narzekają na kiepską jakość obuwia, z

aprobatą przyjął decyzję, że w tej właśnie branży przemysłu opracowywane są obecnie wyższe wymagania jakościowe, które dotyczą metod badania skóry, a także wytrzymałości ważniejszych elementów obuwia. Weryfikacji ulegają również normy na wyroby chemiczne, zwłaszcza te, które mają większe znaczenie dla zaopatrzenia rynku, np. tworzywa sztuczne, włókna syntetyczne, farby i lakiery oraz wyroby gumowe. W okresie, kiedy tyle się mówi o programie mieszkaniowym, ważne znaczenie mogą mieć zweryfikowane normy na materiały i elementy budowlane oraz na wyposażenie mieszkań. Pod szczególną ostrą kontrolą znajdują się te wyroby, które odznaczają się szczególnie dużą wadliwością. Zmiana w normach zmierzająca do wyrównania wymagań z kryteriami stawianymi w krajach o przodującej technice.

Doskonaląc kodeks postępowania producentów, prowadząc prace metodyczne nad ustaleniem jednolitych zasad i kryteriów kwalifikowania wyrobów, trzeba także wzmocnić kontrolę nad przestrzeganiem obowiązujących norm i respektować zasadę, aby odstępstwo od norm było wyjątkiem, a nie regułą. Wraz z całym zespołem działań, które mają stworzyć takie impulsy ekonomiczne, aby dobra robota oblała się, aby wybierano solidność, a nie cwaniactwo, działalność normalizacyjna staje się ważnym warunkiem powodzenia batalii o lepszą jakość wyrobów. Nie wystarczy dobrze i w sposób przemyślany ustalić zadania, ale jednocześnie trzeba skrupulatnie mierzyć i kontrolować ich wykonanie.

MARCIN RYBAK

PLUKANIE JEZIORA W OLSZTYNIE

Zakończono przygotowania do plukania jeziora Długiego w Olsztynie — eksperymentalnej próby oczyszczenia tego zbiornika. Wskutek zatruć woda ściekami jezioro jest prawie całkowicie pozbawione życia biologicznego. Ułożono już podziemne rurociągi łączące jezioro z rzeką tygą oraz z sąsiednim jeziorem Krzymym. W pierwszym etapie za pomocą pomp tłoczonych zostanie wypompowana część wody z jeziora Długiego. Wiosną zbiornik ten otrzyma pierwszą porcję czystej wody z jeziora Krzywego. Zabieg ma być powtórzony kilkakrotnie. (PAP)

NAREW ZWIROWYM ZAGŁĘBIEM

W dolinie Narwi znajdują się duże zasoby żwiru i piasku — poszukiwanych surowców dla budownictwa. W najbliższych latach prowadzone będą intensywnie badania geologiczne w pradolinie Narwi oraz wzdłuż jej dopływów. Istnieją tu sprzyjające warunki do nagromadzenia się w ciągu tysięcy lat dużych ilości kruszywa. (PAP)

NOWE PREPARATY Z „POLFY”

Naukowcy z Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej, przy współpracy ze specjalistami z Zakładów Far-

maceutycznych „Polfi” w Łyszkowicach (woj. skierniewickie), opracowali technologię nowych preparatów wchodzących w skład leków. Jednym z nich jest lektuloza, która będzie stosowana jako składnik odżywek dla niemowląt oraz znajdzie zastosowanie w lekach używanych w geriatric. Ponadto otrzymano dwa półprodukty wchodzące w skład leków uspokajających.

GEOFIZYKA — ARCHEOLOGII

Archeologia korzysta coraz częściej z nowoczesnej techniki. Do poszukiwania znajdujących się pod ziemią zabytków archeologicznych wykorzystuje się metody geofizyczne. Badania te, zastosowane na szerszą skalę na terenie budowy kopalni węgla brunatnego w rejonie Bełchatowa, umożliwiły szybką lokalizację kilku stanowisk archeologicznych. (PAP)

DLA HODOWLI GRZYBÓW

Przy Instytucie Warzywnictwa w Skierniewicach utworzono zakład doświadczalno-produkcyjny grzybów jadalnych. Piacówka ta będzie zajmowała się przygotowywaniem nowych technologii upraw m. in. różnymi odmianami pieczarek. Obecnie prowadzone są prace nad uzyskaniem najlepszego podłoża pod hodowlę pieczarek metodą wielkotowarową. (PAP)

Terminale z Błonia

Zakłady Mera-Błonie specjalizują się w produkcji urządzeń do maszyn matematycznych m. in. różnego typu drukarek. Niedawno rozpoczęto tu produkcję tzw. terminali — urządzeń zbudowanych w oparciu o szybkościową drukarkę, wyposażoną w klawiaturę i pamięć kasetową. Urządzenie to można podłączyć do centralnego komputera. Terminal pozwoli wykorzystywać komputer m. in. do rezerwacji miejsc i sprzedaży biletów. (PAP)

W „Małej encyklopedii zdrowia” można znaleźć m. in. takie oto określenia: farmakologia (nauka o lekach i ich działaniu na organizm), farmakoterapia (o stosowaniu leków), farmakognozja (o rozpoznawaniu leków) i farmakodynamika. Ale encyklopedia ta pochodzi sprzed dziesięciu lat i dlatego o farmakokinetyce nie znalazłem ani słowa, a o farmakodynamice mogłem się tylko dowiedzieć, że zajmuje się ona badaniem mechanizmu działania leków.

To tyle, co nic. Bo oto chciałbym odpowiedzieć, sobie na pytania, dlaczego — gdy rozbił głowę — wystarczy mi jedna tabletkę, a kolega odczuwając podobne dolegliwości bierze ich dwie. Dlaczego na opakowaniu niektórych leków znajduje instrukcję: „stosować według wskazań lekarza”, a na innych brak w tej sprawie jakiegokolwiek uwagi. Dlaczego pacjentowi X lekarz zaleca stosować określony lek, a pacjentowi Y lekarz zaleca trzy razy dziennie po dwie tabletki, a innemu to samo lekarstwo — dwa razy dziennie po jednej.

Z tymi pytaniami zwróciłem się do prof. dr. hab. Alfonsa Chodery, kierownika Zakładu Farmakologii i Farmakodynamiki Instytutu Biologiczno-Farmakologicznego Akademii Medycznej w Poznaniu, która to placówka, obok Zakładu Farmakologii Klinicznej Instytutu Chorób Wewnętrznych jest samą uczelnią, od ośmiu lat rozwiązuje kolejne zagadki medycyny, dotyczące zachowania się leków w organizmie człowieka, czyli farmakokinetyki.

Najpierw, krótko, geneza tej stosunkowo nowej dziedziny

W pracowniach poznańskich naukowców

Farmakologiczne „pasy

wiedzy. W Polsce farmakokinetyka jest uprawiana w czterech ośrodkach (poza Poznaniem również w Warszawie, Krakowie i Bydgoszczy), ale nauka ta zaczęła się rozwijać dopiero przed około dwudziestu laty. Ponieważ spożycie leków szybko rośnie, lekarzom potrzebna jest nie tylko wiedza o tym, jakie są objawy działania środków farmakologicznych lecz przede wszystkim, jakie są ich skutki.

Farmakokinetyka — wyjaśnia profesor Chodera — jest interdyscyplinarną dziedziną wiedzy. Mają w niej swój udział farmakolog, farmaceutyczny, chemik i lekarz kliniczny. Prowadzą oni badania nad wchłanianiem i rozkładaniem leków w ustroju, nad ich biotransformacją (metabolizmem), czyli przekształcaniem (ten ostatni proces odbywa się głównie w wątrobie) oraz wydalaniem z ustroju.

Ktoś porównał farmakologię lat dwudziestych do zaprzęgu konnego, który zmierzając do celu powoli, lecz dość bezpiecznie, a farmakologię lat siedemdziesiątych do szybkiego pędzącego samochodu współczesnego: znajdzie się on u celu znacznie prędzej, ale ileż niebezpieczeństw czyha na niego po drodze! Medycyna dysponuje obecnie lekami bardziej skutecznymi niż przed pięćdziesięciu laty, lecz są one toksyczne po przedawkowaniu, czyli po przekroczeniu za leconej przez lekarza porcji.

Ale — dzisiaj wielu z nas lubi się leczyć na własne wyczucie: w domowych apteczkach magazynujemy ogromne ilości leków i często stosujemy je na własną odpowiedzialność. W Polsce dzięki ostrym przepisom dramatyczne incydenty, których wynikiem jest ciężkie zatrucie, nie zdarzają się tak często, jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie około pięciu procent pacjentów trafia do szpitali na skutek szkodliwego działania leków, ale i u nas ten problem istnieje.

Podstawowa informacja — mówi profesor Chodera — która winna dotrzeć do świadomości społecznej, zawiera się w stwierdzeniu, że każdy lek jest skuteczny tylko w określonym przedziale dawki, poniżej dolnej granicy jest po prostu nieskuteczny, zaś powyżej górnej — toksyczny. Lekarz, przepisując lekarstwo, bierze pod uwagę różną okoliczność: wiek pacjenta, wagę jego ciała, a także występowanie chorób wątroby, nerek, serca (przy ciężkiej chorobie nerek dawka niektórych leków nasercowych musi ulec zmniejszeniu). Niektóre antybiotyki z grupy tetracyklin, na przykład oxytetracylina przy niewłaściwym stosowaniu wywołują szkodliwe reakcje organizmu. Ich ostre, toksyczne skutki mogą być trwałe uszkodzenie nerek. Szkodliwe działanie antybiotyków rozciąga się również „w dół”, czyli poniżej dolnej gra-

zystanie specjalnych satelitów-retranslatorów pozwoli na stałe przyjmowanie informacji od wielkiej liczby obiektów kosmicznych, niezależnie od tego, czy będą się one znajdowały w strefie widzenia stacji, czy nie. Po drugie, same obiekty kosmiczne mogą być wyposażone w autonomiczne systemy nawigacyjne na bazie pokładowych komputerów i zarządzania z Ziemi będą potrzebowały tylko w sytuacjach krytycznych.

W roku 2000, podobnie jak i obecnie, obiekty kosmiczne będą wykorzystywane w interesach nauki i gospodarki narodowej. Pojawiają się satelity gospodarcze i naukowe o wielkich rozmiarach, a na ich pokładach, na orbitach wokółziemskich będą pracować przedstawiciele nowego zawodu — monterzy kosmiczni. Do mem ich i bazą do różnych prac przez nich wykonywanych będzie stacja orbitalna. Na samych stacjach lub autonomicznych satelitach, obsługiwanych ze stacji, będą znajdowały się przyrządy do obserwacji Ziemi, potężne teleskopy, urządzenia do operacji technologicznych w stanie nieważkości, które wykonywane będą na skalę przemysłową.

Intensywnie będą się nadal rozwijały satelity łączności. Pozwoli one, na przykład, w ciągu kilku minut przekazywać listy z jednego końca kuli ziemskiej na drugi, czy też prowadzić wymianę międzybiblioteczną. Specjaliści obecnie już rozważają praktyczną możliwość utrzymania kontaktu pomiędzy poszczególnymi obywatelami za pomocą aparatów nadawczo-odbiorczych, które można by nosić podobnie jak zegarek, na rękę. Satelity zapewniają kontakt z rejonami, które nawiedziła klęska żywiołowa, gdzie wszystkie inne środki łączności zostały zniszczone, pomogą szybko zlokalizować położenie ludzi, którzy ulegli katastrofie okrętowej lub samolotowej.

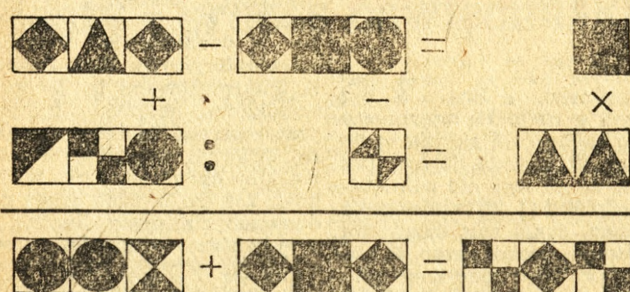
Za pomocą satelitów, można będzie zapewnić nawigację komunikacji morskiej oraz na ziemnym środkom transportowym w polarnych i innych trudno dostępnych rejonach. Turysty nie zabłądzą dzięki miniaturowemu specjalnemu urządzeniu, które przyjmie sygnały od systemu satelitów nawigacyjnych. Przy pomocy satelitów będą prowadzone obserwacje zjawisk tektonicznych, topnienia śniegu i lodu, poziomu wód, by we właściwym czasie można było przewidzieć trzęsienie ziemi, wybuchy wulkanów, powodzie i podjąć niezbędne kroki profilaktyczne.

W dziedzinie nauk można oczekiwać, że do roku 2000 wszystkie planety systemu słonecznego, w tym i tak odległe, jak Jupiter, Saturn, Uran i być może Neptun, zostaną zbadać za pomocą automatycznych aparatów orbitalnych i sond atmosferycznych. Kosmiczne aparaty latające będą mogły dotrzeć w pobliże komet i asteroid. Ale do lotu międzygwiezdnego jeszcze będzie daleko.

Takie są prognozy specjalistów, opierających się, naturalnie, na współczesnych osiągnięciach i tendencjach i nie uwzględniające możliwości nieoczekiwanych, jakościowych skoków w technice kosmicznej. Ale nieoczekiwanego nie da się przewidzieć. Przychodzi ono i prześciga wszystkie prognozy.

JURIJ MARININ

Zadanie logiczne



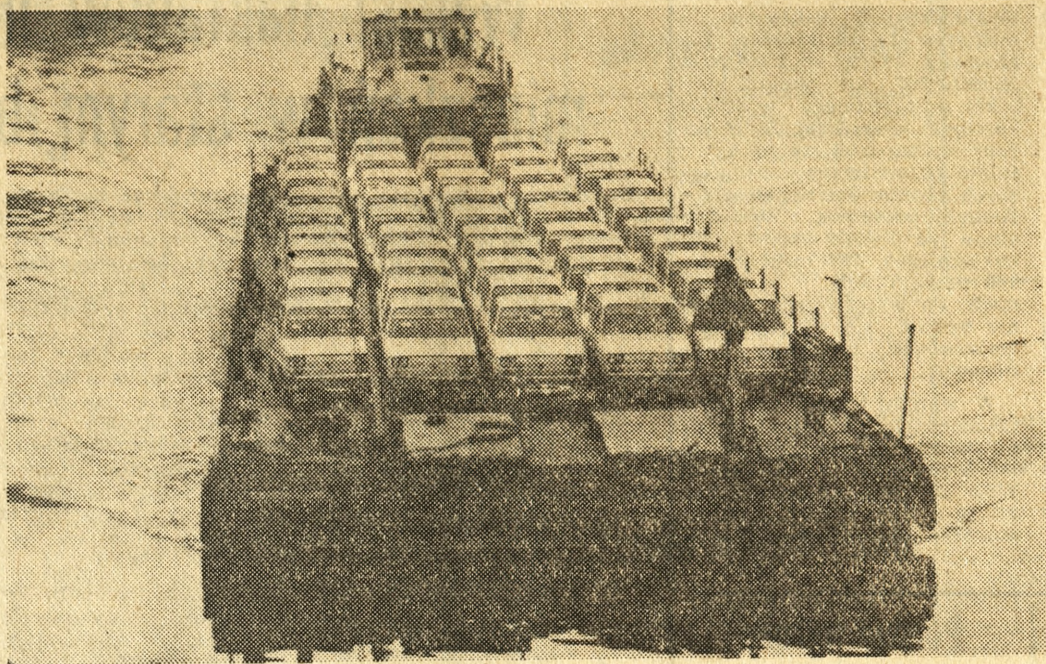
Prezentujemy zadanie, w którym na podstawie wnikliwego, logicznego rozumowania należy znaleźć cyfry, ukrywające się pod symbolami graficznymi — tabelkami. Wyciąganie prawidłowych wniosków, a przez to odszukiwanie cyfr ułatwia fakt, że pod jednakowymi symbolami graficznymi ukrywają się te same cyfry. Po odgadnięciu cyfr oraz zastąpieniu nimi odpowiednich symboli graficznych otrzymamy układ prawidłowych poziomych i pionowych działań arytmetycznych.

J. Ciupiński

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Żegluga śródlądowa

Barki kolosy popłyną rzekami



CAF — fot. Okoński

Coraz więcej towarów transportuje się wodami śródlądowymi. W ubiegłym roku przetransportowano w Polsce około 15 mln ton, zaś pod koniec obecnej pięcioletki przewozić się ma po 40 mln ton rocznie. Wiąże się to z potrzebą usprawnienia transportu towarowego, odciążenia — nie nadążających z realizacją zamówień przewozowych — kolei i PKS. Ważne jest również to, że transport drogami wodnymi jest stosunkowo tani.

Zmienia się w związku z tym oblicze floty śródlądowej. Rolę tradycyjnych zestawów holowanych przejmują w coraz większym stopniu nowoczesne, bardziej wydajne zestawy pchane. Prowadzi się prace projektowe i konstrukcyjne nad nowymi typami jednostek dla małej — jak zwykło się ją określać — floty. Rozwija je Centrum Badawczo-Projektowe Żegluga Śródlądowej „Navicentrum” we Wrocławiu, którego specjaliści obmyślają nowe typy statków, odpowiadające poprawiającym się warunkom nawigacyjnym na naszych rzekach. Niektóre nowości zasilą tabor tej floty jeszcze w bieżącej pięcioletce, inne — później.

Stawia się przede wszystkim na zestawy pchane, które mają wiele zalet. Niezależnie od tego, że sprawdzają się one także w trudnych warunkach nawigacyjnych, mogą być budowane i remontowane w różnych stocznich. Dla tych jednostek przeszkody nie stanowią krótkie baseny między śluzami na rzekach (nawet krótsze, od całego zestawu), ich postój w porcie może być ograniczony do minimum. Wykazują przy tym — co bada najwazniejsze — najwyższą efektywność w przewozach masowych.

Flota eksploatowanych na naszych rzekach zestawów pchających rozszerzona

zostanie o nowe ich typy. Będą to „Koziorożce” i „Muflony” przeznaczone do przewozów Odrą i Wisłą (na odcinkach o mniejszej głębokości bądź w zestawach z barkami o niższej nośności) oraz „Bawoły” — planowane do eksploatacji na górnej Wiśle. Zestawy złożone z „Bawoły” i dwóch lub czterech barek zabierających mają jednorazowo od 2600 do 3400 ton ładunków.

Projektowanie nowych rodzajów jednostek pchających poprzedziły badania poszczególnych zespołów i urzędów eksploatowanych obecnie „Bizonów”. Analiza przyczyn nieprawidłowości ich funkcjonowania oraz rejsy-praktyki, które odbyły na tych jednostkach konstruktorzy, umożliwiają udoskonalenie projektowanych statków, poprawę ich gotowości technicznej. Mają to być jednostki nowoczesne, odpowiadające współczesnym wymogom techniki w tej dziedzinie.

Statki pchające nowych typów będą zwrotnie. Zapewnią to silniki znacznie większej mocy od dotychczasowych, co da się odczuć zwłaszcza przy trudnych manewrach: wchodzeniu do śluz, przepływanym przez zakola rzek, mijaniu się zestawów. Dobór głównych silników napędowych oparto na agregatach produkcyjnych krajowej, co umożliwi łatwiejsze ich remonty. Będą to silniki typu „Cegielski — Sulzer”, „Delfin — Leyland” i „Wola — Henschel”. Sprawniejsza zaś praca załogi zapewni zdalne sterowanie tymi silnikami i mechanizmami pomocniczymi. Z myślą o załodze, która ze względu na mechanizację obsługi będzie nieliczna (6 osób) zaprojektowano wygodne i dobrze wyposażone kabiny.

Niedawno zakończono projektowanie unowocześnionej barki motorowej, prze-

znaczonej do eksploatacji na trasie Śląsk — Swinoujście i w relacjach zagranicznych. Jest to jednostka znacznie większych rozmiarów od dotychczas używanych. Ma 70 metrów długości, 9 m szerokości i zanurzać się będzie — w zależności od warunków nawigacyjnych — na głębokość od 1,6 do 2,4 m; nośność jej obliczono od 600 do 1000 ton.

We Wrocławskim „Navicentrum” trwają również prace projektowe nad statkami specjalistycznymi dla żegluga śródlądowej. Na deskach projektantów znajdują się więc jednostki przystosowane do przewozu samochodów i ciągników, chemikaliów, paliw, cementu.

★

Dla stworzenia małej floty możliwie najlepszych warunków rozwoju, intensyfikuje się „modernizacja” dróg wodnych. Pilne potrzeby transportu odegrały rolę swoistego impulsu rozbudowy. Dość stwierdzić, że tegoroczne nakłady na inwestycje w żegludze śródlądowej wyniosą prawie 2 mld złotych, czyli tyle, co w całym poprzednim pięcioletciu.

Obecnie trwa budowa dwóch stopni wodnych na górnej Wiśle między Oświęcimem i Krakowem, a na skanalizowanym odcinku Odry powstają nowe jazy — pod Opolem, we Wrocławiu, niedaleko Koźla i w Opatowicach. Tak wielu obiektów hydrotechnicznych na dwóch naszych głównych rzekach nie budowano jednocześnie nigdy do tej pory. Ale też realizacja tych i następnych przedsięwzięć jest zapowiedzią poprawy warunków technicznych i eksploatacyjnych dróg wodnych.

PIOTR BOROWICZ

Zmieniający się świat

Dyskusje historyków

Minęły cztery lata od białowieskiej konferencji historyków gospodarczych, o której pisałem w poświęconym jej felietonie. Niedawno, w końcu sierpnia br., odbyła się konferencja następna. Warto poświęcić jej nieco uwagi, bowiem odzwierciedla ona zarówno pewne specyficzne tendencje we współczesnej nauce historycznej jak i dokonujący się w jej ramach postęp, będący zresztą jakąś reakcją na to, co dokonuje się w jakże szybko zmieniającym się świecie. Teraz nie chodzi już o przeszłość, a o przyszłość, a zarazem staje się przeszłością. Historia narasta w niezwykłym tempie, stawia coraz więcej pytań historykom.

Wśród różnych dyscyplin historycznych szczególnie żywo rozwija się historia gospodarcza. Na jej gruncie rozwinięły się najbardziej nowoczesne metody badawcze, a zarazem najwidoczniej zaznaczył się postęp teoretyczny. Historycy gospodarczy dysponują własną międzynarodową organizacją. Jest nią Międzynarodowe Stowarzyszenie Historii Gospodarczej organizujące co parę lat (ostatnio co cztery lata) międzynarodowe Kongresy historyków gospodarczych, na których dyskutuje się główne problemy przeszłości ekonomicznej świata oraz ocenia metody badań. Za rok, tzn. w 1978 r. odbędzie się VII Międzynarodowy Kongres Historii Gospodarczej w Edynburgu. Już została wybrana tematyka kongresu, rozdzielono referaty, wytypowano zespoły robocze. Jednocześnie odbywają się w kilku krajach kolokwia przygotowawcze, na których dyskutuje się bardziej skomplikowaną bądź też wymagającą szczególnie ścisłej współpracy międzynarodowej problematykę. W Edynburgu dyskusja dotyczy będzie kilku wielkich tematów, takich jak problem zasobów naturalnych w przeszłości, procesy urbanizacyjne, dzisiejsze produkcje rolnej w czasach preindustrialnych oraz procesy industrializacji na tle nierównomiernego rozwoju gospodarczego świata.

Dyskutowane będą także inne, bardziej już szczegółowe sprawy, jak m. in. problem wolnej siły roboczej w świecie starożytnym, sprawy słusku państwa do fluktuacji gospodarczych w erze preindustrialnej, problemy modernizacji przedsiębiorstw rolnych w XIX i XX wieku, zagadnienie ekonomiki w okresie II wojny światowej itd. Wśród tych tematów znajduje się również problematyka metod ilościowych oraz ogólne zagadnienie metodologiczne w historii gospodarczej. Ta ostatnia problematyka wkracza po raz pierwszy na forum obrad kongresu. Poprzednio mówiono jedynie o konkretnych technikach badawczych (głównie ilościowych) bez poruszania ogólniejszej problematyki metodologicznej (a zarazem filozoficznej). Kolokwium w Białowieży poświęcone było właśnie tej problematyce, tzn. problemom metodologicznym w historii gospodarczej. Rzecz jasna, nie można było zająć się całością wchodzącą tu w grę problematyki. Wybrany został więc jeden z problemów centralnych, mianowicie wyjaśnianie w historii gospodarczej. Historyk, jak wiadomo, nie tylko — czy raczej nie tyle — opisuje to, co było w przeszłości, lecz winien to, co by to wyjaśnić, odpowiadając, dlaczego było tak a nie inaczej. Dążyć więc musi do narracji wyjaśniającej, w której opis integralnie powiązany będzie z wyjaśnianiem. Ponieważ zaś wyjaśnianie nie możliwe jest bez odwoływania się do teorii, czyli do określonego zbioru, twierdzeń ogólnych, mówiących m. in. o prawidłowościach procesów historycznych, tytuł kolokwium brzmiłby tak: „Teoria i wyjaśnianie w historii gospodarczej”. Podobnie z szatą będzie w Edynburgu.

W toku obrad kolokwium wygłoszono 10 referatów, z których podane zostały szczegóły dyskusji. Ponieważ uczestników nie było wielu, nie wiem kolokwium tym się na górze charakteryzując, istnieć możliwość rzeczywistej naukowej dyskusji. Najpierw przedyskutowano sprawę o charakterze bardziej teoretycznym i ogólnometodologicznym. Mówiono więc o problemie powstawania pytań wyjaśniających (w oparciu o teorię Marksa), o rodzajach wyjaśniania w historii gospodarczej i o powiązaniu procedury wyjaśniania z procedurą weryfikacji oraz z tościowaniem. W innych referatach zbliżono się bardziej do warsztatu historyka gospodarczego. Tak więc zastawiano się nad rolą wyjaśniania takich pojęć, jak zasoby naturalne, procesy urbanizacyjne, podarunek, jak region ekonomiczno-historyczny. Mówiono o roli wyjaśniania informacji w warsztacie historyka oraz o roli czynników ekonomicznych w wyjaśnianiu faktów gospodarczych. Wzięto na warsztat pewien problem historyczny, ujmując w jego obrębie problem faktograficzny i poziom wyjaśniania. Chodziło mianowicie o sprawę przejścia od podarki feudalnego do kapitalistycznego w Europie zachodniej i na Bałkanach. W sposób słaby wyjaśnianie historii gospodarczej starają się ukazać z różnych punktów widzenia. Referaty wygłoszyli historycy z Belgii, Francji, NRD, RFN, Polski i Związku Radzieckiego. Zagaił brady niżej niedościgniony, pomowienia dokonał prof. Wyczański.

Jakie były najważniejsze wyniki dyskusji? Wszyscy zgodzili, że historia gospodarcza wkracza w pewien etap rozwojowy wymagający powrotu do starej zwyczajności „historia społeczna i podarunek”. Chodzi mianowicie o to, że coraz silnie jest przekonanie, że do wyjaśnienia w historii gospodarczej niezbędne jest odwołanie się nie tylko do ekonomii, lecz przede wszystkim do historii społecznej i kultury (a także psychologii). Inspiracje idące z ekonomii politycznej wyczerpują się, związane z nimi niebezpieczeństwo zawężenia pola obserwacji, które ukształtowała historia gospodarcza, rozwijająca się głównie w ramach Zjednoczonych, przesłuchając neoklasyczne modele ekonomiczne do historii gospodarczej. Właśnie ta słabość doprowadziła do metodologii historii gospodarczej, problematykę weryfikacji (bowiem chcąc weryfikować stare teorie, trzeba było odwoływać się do rozumowania kontyngentnego (typu: co by było, gdyby?) bowiem owa weryfikacja przeprowadza drogą, nie takich wniosków, o tym, czy istnieje jakaś wyjaśnianie w historii gospodarczej, odpowiedź, że tylko do pewnego stopnia.

Może bardziej trzeba znowu się nad wyjaśnianie statystycznym czy probabilistycznym, nad rolę modeli wyjaśniania, lecz głównie bliższych wiązań się po prostu z charakterem przedmiotu, dan historyka gospodarczego, którym są działania i procesy gospodarcze. Silnie pociągano, że niezbędne jest uczestnictwo historyków gospodarczych w budowie teorii (np. teorii ekonomiki feudalnej), bowiem nie ma do historii bez dobrej teorii, to zresztą wniosek, do którego dziś dochodzi cała kultura.

JERZY TOPOLSKI

bezpieczeństwa

specyfiki leżą czasem latami, oczekując stosownej okazji.

— Jakże są konsekwencje zażywania środków, których okres gwarancji już minął? — pytam profesora Chodęre.

— Datę ważności mają wszystkie opakowania zawierające antybiotyki oraz wiele innych leków. Konsekwencje nieprzebranie terminu gwarancyjnego mogą być dwie: nieskuteczność, albo — co groźniejsze — toksyczność. W niektórych lekach po określonym okresie od daty wyprodukowania zachodzą zmiany chemiczne. W tetracyklinach, przykładowo, tworzą się utlenione pochodne tego antybiotyku, które mogą uszkodzić nerki. A im dłużej można stosować leki, na których opakowaniach nie umieszczono daty ważności? Ogólna zasada jest następująca: specyfiki, których nie należy stosować w okresie dwóch do trzech lat, a w płynnie — do dwunastu miesięcy (niektóre mieszanki — zaledwie kilka dni!). W naszych aptekach niezbędne są więc określone przedady i porządki.

Farmakokinetyka powoli, ale konsekwentnie zmierza do zaopatrzenia lekarzy w bardziej szczegółowe wskazówki dotyczące dawekowania leków w różnych grupach chorób. Już dzisiaj do praktyki wprowadzone są specjalne tabele, zawierające szczegółowe informacje umożliwiające optymalne dawkowanie, ale tabele takie opracowano dotychczas ty-

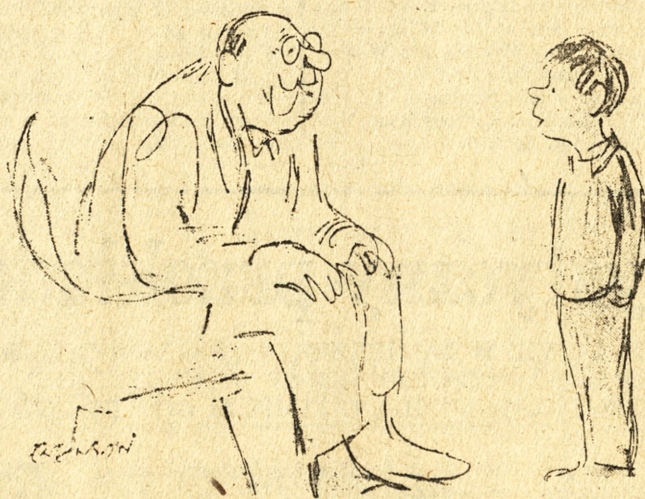
ko dla części leków i nie zawędrwały one jeszcze do wszystkich przychodni. Rzecz jednak nie w tym, by po prostu wydrukować więcej takich po mocy, lecz w przeszkoleniu lekarza oraz szczegółowych badaniach działania każdego leku na określoną grupę chorych.

Poznańscy farmakokinezyści, dysponujący specjalną aparaturą, mogą dziś oznaczać miliardowe części grama leku w centymetrze sześciennym krwi. Skupiają oni swoją uwagę na oznaczaniu stężeń glikozydów nasercowych, środków antyarytmicznych, tuberkulostatycznych oraz psychotropowych, obserwując również zachowanie się różnych leków w chorobie poroniennej (to ostatnie oczywiście — u zwierząt). Badania te, prowadzone w ramach programu weźlowego, pozwoliły już ustalić prawidłowość polegającą na przedłużeniu i zwiększeniu siły działania środków neuro i psychotropowych u zwierząt, które uległy napromienieniu.

Takie właśnie obserwacje, wynikające z wielokrotnie powtarzanych doświadczeń i tyśięcy analiz umożliwiają lekarzom bardziej precyzyjne dawkowanie leków. Ścisłe wskazania „ile czego w określonym stadium choroby” to swoiste pasy bezpieczeństwa w naszej nowoczesnej „podróży do zdrowia”.

ZYGMUNT ROLA

HUMOR I SATYRA



— Kim chciałbyś być, gdy dorosniesz?

— Inżynierem podsystemu komunikacji w synchronizacji satelitarnych układach, opracowującym moduły projektów i ustalającym zewnętrzno-wewnętrzne powierzchnie zależności...

Środek o własnościach zmiękczających

Specjaliści z Instytutu Przemysłu Organicznego w Warszawie wynaleźli środek, który nadaje włóknom syntetycznym i wyrobom z tych włókien oraz z ich mieszanek z włóknami naturalnymi własności antystatyczno-zmiękczające. Znana jest rzeczka, że włókna syntetyczne w czasie ich przerobu silnie się elektryzują, dlatego też produkowane z nich wyroby źle się układają. Aby zapobiec elektryzowaniu się włókien syntetycznych stosuje się wykańczanie antystatyczno-zmiękczające. (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego

$$\begin{array}{r} 181-174 = 7 \\ + \quad - \quad \times \\ 264 : 3 = 88 \end{array}$$

$$445-171 = 274$$

Kryształy z Rakoniewic

Na wystawie „Poszukiwane — Produkcowane” zorganizowanej wspólnie z rezerwacją „GŁOSU WIELKOPOLSKO” (w domu towarowym „Alfa” przy ulicy Czernej Armii w Poznaniu), Zakładu Handlu Artystycznym Przeliczników, poznańskiej WSS „OLEM” zgromadził około 1000 towarów, z których większość to drobniarstwo, zębne w codziennym użytku. Coraz powszechniej jednak kupujemy także artykuły usowe, które wprawdzie są w gospodarstwie domowym nieodzowne, a przecież — ukiwane. Do takich należą kryształowe — zdobione mieszalnikami, służące zastawą stołu dla gości, pełniące funkcję pamiątek, są także przedmiotem kolekcjonerstwa. Kryształowe są coraz bardziej ukiwane, a sklepy nie za-

wsze dysponują pełnym ich wyborem. „Wąskim gardłem” w ich produkcji jest szlifowa-



nie. Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Produkcji i Przetwórstwa Szkła w Pobiedziskach uruchomiła w swoim oddziale w Rakoniewicach wydział szlifowania kryształów. W zaadaptowanych pomieszczeniach

magazynowych ustawiono 5 szlifierek i zatrudniono fachowców, którzy od 1 sierpnia „przerobili” już około 2 tony szkła dostarczonego w stanie surowym przez huty. Są to wyroby najbardziej wśród kryształów poszukiwane — mniejszych rozmiarów, spełniające funkcję użytkową. Wyszlifowano już piękne wazy na 85 cukierniach, 260 owocarkach, 160 popielniczek i 54 wazonach. Po wytrawieniu (obecnie buduje się wytrawialnię) zostaną one sprzedane handlowcom.

W wyniku naszej wystawy, rakoniewicki oddział spółdzielni podpisał umowę na dostawę kryształów z poznańską WSS „Społem”. Pierwsze kryształowe z Rakoniewic będą w sklepach już w tym miesiącu.

(gra)

Konieczna także lepsza organizacja pracy

Wzrost nakładów na remonty mieszkań w starym budownictwie

Codziennie wprowadza się w całym kraju do nowych mieszkań kilkadziesiąt rodzin. W skali roku przybywać nam będzie w najbliższych latach około 300 000 nowych lokali. Ale jednocześnie nieuchronnie starzeją się domy wybudowane w ubiegłych latach. Ogólna liczba mieszkań, znajdujących się na terenie miast, szacuje się na 5,6 mln; 66 procent ich wzniesiono po wojnie. A więc ponad 30 procent miejskich budynków liczy sobie więcej niż 40 lat. Przy obecnej skali potrzeb mieszkań niemożliwie ważną od budowy nowych — staje się sprawa utrzymania we właściwym stanie starych zasobów mieszkaniowych, zapewnienia im lokatorów lepszych warunków życia. Naturalną koleją rzeczy, rozmiary potrzeb remontowych i modernizacyjnych stale wzrastają. Wieloletnie zaniedbania, zwłaszcza w latach 60-tych, spowodowały, że szybkość ich likwidacji jest coraz trudniejsza. Pojawili się już, jeszcze nie rozwinięty, problem naprawy domów budowanych w ostatnich kilku latach metodami uprzemysłowionymi, z wielkich, wytwarzanych fabrycznie elementów.

W gospodarce zasobami mieszkaniowymi, w dziedzinie remontów budynków i ich modernizacji, ostatnie kilka lat przyniosło niewatpliwy postęp. Nie tylko wzrosły środki na te cele, ale także rozszerzo no poważnie rozmiary napraw konserwacyjnych — profilaktycznych, zapobiegających konieczności dokonywania gruntowniejszych robót. W latach 1971 — 1975 na remonty i modernizację starych mieszkań przeznaczono aż 43 mld zł (brawie 50 procent więcej niż w poprzednim 5-leciu).

Gruntowne remonty przeprowadzono w tym okresie w 72 000 budynków; zmodernizowano około 90 000 mieszkań, wyposażając je w instalacje wodociągowe, gazowe, ciepłotne, itp. Program działania na lata bieżącej 5-latkę przewidyje, iż zmodernizowanych zostanie dalszych 220 000 mieszkań.

Mimo wyraźnego postępu, jaki obserwuje się w gospodarce remontowej, nie osiągnięto jeszcze zadowalającego stanu w terminowości i jakości tych robót. Remont budynku nadal bywa dla jego lokatorów prawdziwą klęską. Z reguły trwa zbyt długo — unie-

możliwiając przez miesiące a nawet i lata normalne użytkowanie mieszkania. Zbyt często naprawy rozpoczynają się bez zabezpieczenia właściwych warunków ich wykonywania, a więc materiałów, narzędzi, fachowców itp.

I chociaż uporządkowano już model organizacyjny budownictwa komunalnego, łącząc małe przedsiębiorstwa w większe, lepiej wyposażone i silniejsze jednostki — nadal potencjał ten jest niewystarczający w stosunku do potrzeb. Przedsiębiorstwa te dalej słabo są wyposażone w nowoczesny sprzęt i narzędzia, nie mówiąc już o brakach w dostawach materiałów.

Ten społecznie ważny problem — utrzymania istniejących zasobów mieszkaniowych we właściwym stanie — był niedawno przedmiotem oceny i analizy Prezydium Rządu. Zalecono m. in. podjęcie niezbędnych przedsięwzięć, usuwających istniejące w tej dziedzinie niedociągnięcia, zobowiązano resort administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz spółdzielczość do podjęcia bardziej efektywnych działań na tym polu. (PAP)

Z Poznania do Krakowa: 0-12

Centrale „Pentaconta” rozpoczęły działanie

Mieszkańcy Poznania, po oddaniu do eksploatacji międzydzielnicowej centrali typu „Pentaconta” mają możliwość automatycznego łączenia się z abonamentami Krakowa. Aby to uzyskać należy najpierw wykazać „0” (jest to wywołanie centrali „Pentaconta”), potem — po usłyszeniu sygnału — wybrać numer kierunkowy 12. I teraz, nie czekając już na sygnał, wykręcić numer abonenta, z którym chcemy w Krakowie rozmawiać.

Oddanie do eksploatacji 4 central tego typu (oprócz Poznania mają je Kraków, Warszawa i Gdańsk) jest pierwszym krokiem do całkowitego automatyzowania ruchu telekomunikacyjnego w Polsce i wiąże się z wprowadzaniem jednolitych numerów kierunkowych. A więc Warszawa w systemie „Pentaconta” ma numer 22 i taki właśnie numer

wyberamy telefonując do stolicy zarówno z Krakowa, Gdańska jak i z Poznania. Kraków ma dla abonentów Warszawę, Poznań i Gdańsk numer 12, Poznań — 61, Gdańsk — 58. Pamiętać jednak trzeba o tym, by każdorazowo najpierw wykręcić „0”.

System udostępniony został abonentom próbnie. W związku z tym, mogą jeszcze wystąpić zakłócenia. Należy je zgłaszać pod numerem telefonu 914. W razie trudności w uzyskaniu połączeń międzymiastowych z nowej sieci należy korzystać z dotychczas stosowanych numerów kierunkowych, Warszawa — 82, Gdańsk — 838, a Kraków zamawiać oczywiście za pośrednictwem telefonistki. (len)

Posiedzenie ministrów Wspólnego Rynku

W Brukseli odbyło się 20. posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Wspólnego Rynku, na którym powzięto decyzję o odłożeniu decyzji w sprawie tzw. kodeksu postępowania konsumentów przemysłowych mających siedzibę w krajach „dzielnicy”, a działających w Republice Południowej Afryki. Uzgodniono także procedurę negocjacji z Hiszpanią w sprawie przyjęcia tej do EWG. Ministrowie zgodzili się również na poddanie działalności nuklearnej krajów członkowskich EWG nadzorowi Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w Wiedniu. (PAP)

Prezentacja filmu polskiego w ZSRR

We wtorek uroczystość w moskiewskim kinie „Warszawa” zainaugurowała tradycyjną doroczną imprezę — „Dni Filmu Polskiego w ZSRR”. W uroczystości wzięli udział: zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu d. s. Kineematografii Rady Ministrów ZSRR Borys Pawłonok i delegacja kineematografii polskiej. (PAP)

TELEWIZJA

Lucja z Pokucia

Wydany po raz pierwszy w roku 1925 tom opowiadań Małgorzaty, „Lucja z Pokucia”, klasyczna już dzisiaj, wprawa do obowiązkowego kanonu literatury. Sa bowiem w jakichś prostych utworach i do języka i rzetelny obraz czynnych realiów tamtych lat, zwykła wprost psychologiczna i dramatycznych nierzadych ich bohaterów.

W tym właśnie warstwie wielkiego tekstu opowiada „Lucja z Pokucia” powstał esejujący spektakl, który obejmuje w poniedziałkowym wieczorze Telewizji. Twórcy tej akcji (Kwinty i realizacja szef Kwinty, w rolach — z sceny krakowskiej) wartości nie tylko dobrze przekazały, ale i wzbogaciły o filmowo-teatralnymi środkami zachowując fabularną kanon Dąbrowskiej, charakterystykę dla jej prozy: prostotę i ową barwność słów, w nieliteraryzowanej, a przecież wier-

scallom tamtych lat scenografii, wspaniały akcent położony na spektaklu na psychologiczną i charakterystykę postaci. Zarówno owa bohaterka, Lucja (w tej przekonywującej kreacji zagrała Zdzisława Szumowska), jak i mąż Władysław (Edward Ilnicki), a także ludzie „z druku” — stanowią bardzo

żywy obraz wielkiej społeczności — jej życia, pracy, ocen, problemów.

Wszystkim była to jedyną nadzieją o losie samotnej, żony, zagubionej kobiety, za każdą radość swej niepożądanej miłości płaciła gorzką ceną. (kos)

W Stambule obradują eksperci energetyki

W Stambule trwają obrady 10 Światowej Konferencji Energetycznej; zespoły ekspertów z kilkudziesięciu krajów oceniają perspektywy zapewnienia naszemu globowi wystarczającego potencjału energetycznego w ciągu najbliższych 40 lat. Spośród przedstawionych do dyskusji materiałów największe zainteresowanie wzbudził raport komisji d. s. oszczędności energetycznych, który zawiera wytyczne i wskazówki, dotyczące polityki gospodarczej — technicznej dla krajów w rozwijających się regionach świata, opracowane na podstawie analiz kierunków i prognoz rozwoju energetyki oraz związanych z energią gałęzi przemysłu w okresie 1985 — 2020. (PAP)



Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazują się następujące książki:

Gabriel Włodarski — „Włókna chemiczne. Poradnik inżyniera i technika”. S. 270, zł. 80.

Stanisław Dzierżbicki — „Aparaty elektroenergetyczne”. Dla studentów wydziałów elektrycznych, także projektantów urządzeń elektroenergetycznych oraz inżynierów. S. 440, zł. 60.

Witold Żurek, Kazimierz Kopias — „Struktura płaskich wyrobów włókienniczych”. Dla studentów wydziałów włókienniczych, także inżynierów. S. 204, zł. 22.

Jerzy Mierzejewski — „Serwomechanizmy obrabiarek sterowanych numerycznie”. Dla inżynierów konstruktorów i technologów przemysłu elektromaszynowego, automatyzacji i elektryków oraz studentów. S. 281, zł. 85.

Polskie wyroby na targach w Iranie

Cesarz Iranu Mohammad Reza Pahlawi z małżonką dokonali w poniedziałek otwarcia V Międzynarodowych Targów w Teheranie. Targi teherańskie są uważane za najpoważniejszą imprezę handlową na terenie Azji. Uczestniczą w nich w tym roku 44 kraje, a wśród nich kraje socjalistyczne. Swoje oferty przedstawiają Polska, Bułgaria, CSRS, NRD, Rumunia, Węgry oraz Związek Radziecki.

23 polskie przedsiębiorstwa handlowe eksponują w Teheranie maszyny, obrabiarki, silniki i urządzenia elektryczne, samochody oraz artykuły przemysłowe powszechnego użytku. Oferujemy też nasze patenty i technologie oraz usługi budowlano-montażowe, w czym odnotowaliśmy już na rynku irańskim poważne sukcesy. (PAP)

Apel Światowej Rady Pokoju

Biuro Światowej Rady Pokoju opublikowało we wtorek oświadczenie potępiające zamordowanie w wrosterowskich izbach tortur Steve Biko, człowieka bojownika murzyńskiego, który poświęcił życie walce z systemem apartheidu w RPA. Śmierć Steve Biko powiększyła do ponad 20 liczby ofiar zamordowanych w więzieniach RPA w ciągu ostatnich 18 miesięcy.

Światowa Rada Pokoju ponownie apeluje do milijonów pokój narodów świata o zintensyfikowanie pomocy dla ruchu wyzwolenia i dla Afrykańskiego Kongresu Narodowego. (PAP)

Turystyczny przekładaniec

218 OŚRODKÓW W BUDOWIE ■ ZAMIERZENIA „ŚNIEŻNIKA” ■ BAZA FWP ZBYT SZCZUPLA ■ PRZYSZŁOŚĆ WYPOCZYNIENIA W OLSZTYŃSKIM ■ SUKCESY „BIAŁEJ FLOTY” ■ W BESKIDACH MYŚLĄ O ZIMIE ■ CO NOWEGO W INWESTYCJACH

rozmaitych rejonach kraju buduje się obecnie 218 ośrodków wypoczynku. Inwestycje te towar będą w sumie około 10 złotych. Ale istotniejsza jest ich rola społeczna: zwiększenie bazy o 42 000 miejsc, czyli więcej niż ma ich obecnie Fundusz Pracy Pracowniczych. Ponieważ stworzyć korzystają w szeregu państw z pomocy finansowej, zobowiązano ich do zakończenia wszystkich obiektów w ciągu bieżącej 5-latkę. Zaleca się m. in. asowanie prac i wspólna budowa ośrodków dla kilku użytkowników.

„Śnieżnik” — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej w województwie łódzkim wiele czyni dla modernizacji istniejących obiektów sowo-turystycznych lub adaptacji do celów wypoczynkowych starych obiektów. W Złotym Stoku powstaje w dawnej szkole zjazd na 40 miejsc w części hotelowej i ze 140 miejscami w restauracji. W przyszłym roku ten obiekt powiększony zostanie o nowe pokoje, kuchnię, kafełkarnię, w remontowanych obiektach kempingowych. Pole namiotu restauracji i mały hotelik ma powstać przy znajdującym się w miejscowości dawnym kamieniu. W Kamionkach kolo Pielgrzymki zagospodarowane są kilka dawnych domów wypoczynkowych, zaś pod koniec, w dawnym myślnie wódzki, urządzony będzie zjazd. Stoisko hotelowe i 300 gastronomicznych zyska „Śnieżnik” w No-

wej Rudzie, po adaptacji pomieszczeń dawnego hotelu robotniczego. Również w kilku innych miejscowości województwa przewiduje się urządzenie nowych ośrodków wypoczynku. Niestety, Kłódzko musi jeszcze poczekać na budowę przewidzianego tutaj 11-kondygnacyjnego hotelu. Podobnie ma się sprawa z budową hotelu „Silesia” w Łądku Zdroju.

Jak stwierdza „Głos Pracy” — domy wypoczynkowe FWP w tym roku nie świeciły pustkami. Dzieje się tak dlatego, że nadal stan posiadania tej instytucji jest o wiele szczuplejszy od zapotrzebowania. Zarazem wiele obiektów wczasowych wymaga remontów, przebudowy lub modernizacji, wskutek czego szereg budynków na czas dłuższy wyłącza się z eksploatacji. Innym mankamentem, to fakt, iż FWP posiada zaledwie 15 procent swojej bazy poza terenami najbardziej atrakcyjnymi (nie w górach i nie nad morzem). Stąd dążenia do rozbudowy sieci domów wczasowych w innych, niemniej atrakcyjnych rejonach kraju. Zarazem czyni się starania o powiększenie bazy całorocz-

nej, by w pełni wykorzystywać wszystkie obiekty.

FWP ma oprócz tego otrzymać tak zwane miasteczka wczasowe, przeznaczone dla 500 lub 1000 osób.

Tegoroczne lato, choć tak bardzo deszczowe, jeszcze raz potwierdziło popularność województwa olsztyńskiego. Na podstawie dotychczasowych obserwacji ustalono plany przyszłościowe rozwoju bazy turystycznej w tym województwie. Wydzielono tu trzy kompleksy terenów rekreacyjnych, nazwane pojezierzami. Według „Kuriera Polskiego” Pojezierze Hławsko-Ostródzkie, może w ciągu roku przyjąć do miliona wczasowiczów, natomiast w rejonie Pojezierza Olsztyńskiego powinny się znaleźć miejsca dla przynajmniej 2 milionów wypoczywających. Trzeci obszar — Pojezierze Mragowskie, będzie w przyszłości mógł pomieścić w roku do 800 000 turystów i wczasowiczów. Tym wytycznym podporządkowuje się obecnie plany inwestycyjne i przedsięwzięcia organizacyjne. Wszystko to są zamierzenia na 1990 roku.

„Biała flota” na Bałtyku pobije w tym roku wszelkie rekordy. Wprawdzie przedsiębiorstwa żeglugowe w Szczecinie i Gdańsku nie dysponują zbyt wielką liczbą pojemnych statków, ale mają już łącznie 18 wodorolotów. Te — dzięki szybkości — pozwalają na przewiezienie znacznej liczby pasażerów. Zazwyczaj są to statki nowoczesne i wygodne. Stały się też wnet bardzo popularne. Jak wynika z prasy Wybrzeża, Żegluga Szczecińska przewiozła w tym roku w sumie około 7 milionów pasażerów, zaś Gdańska — prawie 3 mln. Również Żegluga Mazurska notuje swoje rekordy, a to także dzięki pozyskaniu dwóch wodorolotów „Wolga”. Tutaj obliczono, że statki tego armatora obsłużą w tym roku ponad 450 000 osób. W pełnym sezonie „biała flota” na Mazurach przewoziła dziennie około 10 000 pasażerów. W przyszłym roku możliwości przewozowe zwiększą się dzięki zapowiedzi zakupu dalszych pięciu wodorolotów.

Na obszarze Beskidu Śląskiego już myśli się o zimie i sportach narciarskich. Trwają tu końcowe prace przy montażu wycią-

gu orczykowego na polanie Stokłosy na Czantorii. Będzie on miał 700 m długości i obsłuży około 500 narciarzy na godzinę. Drugi wyciąg orczykowy montowany jest w rejonie Szczyrku na tzw. „Hondraski”. Jego długość wyniesie 1300 m, a przepływowość oblicza się na 600 osób w godzinie. Oba wyciągi obsługiwać powinny narciarzy już w tym roku.

Wszystkich turystów interesuje zawsze rozwój bazy noclegowej i gastronomicznej. W tym zakresie każdy miesiąc przynosi nowe informacje. Oto kilka z ostatnich okresu: w Wilanowicach, na trasie z Bielska-Białej do Oświęcimia, zakończono budowę hotelu turystycznego na 50 miejsc, w Siemiatyczach przekazano do użytku, „geoesowski” zjazd „U Kmicica” z 27 miejscami noclegowymi oraz obszar na restaurację, zaś prastara Kruszwica doczekała się zjazdu „U Pasterka Kołodzieja”, przy którym czynna jest też kawiarenka „Ul”. „Głos Wybrzeża” donosi, że budowę kolejnych hoteli podejmie się w Gdyni i Sopocie. W pierwszym przypadku będzie to obiekt 11-kondygnacyjny dla pasażerów Żegluga Bałtyckiej. W Sopotcie zaś ma powstać obiekt na 300 łóżek. Wykonawcą obu inwestycji będzie angielska firma „Cementation”, która w Gdyni powinna przystąpić do działań w październiku br., a w Sopocie w połowie przyszłego roku.

E. C.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

W eliminacjach MŚ

Dzisiaj na Stadionie Śląskim Polacy grają z Danią

Dzisiaj o godz. 17.30 na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozpocznie się eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata między reprezentacją Polski i Danii. Obie te drużyny oraz grająca jeszcze w tej grupie reprezentacja Portugalii mają szansę na zakwalifikowanie się do argentyńskich finałów. Nie mają ich natomiast uzupełniający stawkę zespołów w tej grupie piłkarze Cypru. Po dotychczas rozegranych meczach sytuacja przedstawia się bowiem następująco:

1. Polska	4	8:0	12:2
2. Dania	4	4:4	11:4
3. Portugalia	3	4:2	3:3
4. Cypr	5	0:10	3:20

Oprócz dzisiejszego spotkania Polski z Danią do rozegrania pozostały jeszcze następujące pojedynki: Dania — Portugalia (9. X), Polska — Portugalia (29. X) i Portugalia — Cypr (16. XI).

Piłkarze Danii mają najmniejsze szanse na wygranie grupy. Mogłoby to nastąpić jedynie w przypadku wygrania dzisiejszego meczu i spotkania z Portugalią przy jednocześnie porażce Polski z Portugalią. Wtedy (zakładając oczywiście zwycięstwo Portugalii nad Cyprzem) wszystkie trzy drużyny miałyby po 3 punkty, i o awansie decydowałaby różnica bramek. Chyba nikt w Polsce, a i mało kibiców w Europie wierzy, że taki układ może zaistnieć. Faktem jest jednak, że porażka i remis w dzisiejszym meczu przekreśla definitywnie szanse Duńczyków na wyjazd do Argentyny.

Jeśli chodzi o Polaków, to nawet zwycięstwo nie zapewni im jeszcze udziału w przyszłorocznych finałach mistrzostw świata. Polska po pokonaniu Danii miałaby 10 punktów, lecz tyle samo mogą zdobyć jeszcze Portugalczycy, którym do rozegrania pozostały trzy spotkania. Zwycięstwo gospodarzy lub remis w pojedynku Polska — Dania sprawi, że sprawa awansu odroczone zostanie przynajmniej do spotkania Dania — Portugalia, zaś w przypadku porażki polskiego zespołu o tym komu przypadnie awans dowiemy się prawdopodobnie po zakończeniu meczu Polska — Portugalia, a być może czekać trzeba będzie aż na kończący eliminacje w naszej grupie pojedynek Portugalii z Cyprzem.

Wyszczególnione wyżej teoretyczne rozważania prawdopodobnie nie okazyją się prawdziwe. Mimo słabej postawy



Tak cieszyli się Polacy po zdobyciu pierwszej bramki podczas meczu z Danią w Kopenhadze. Sądzą, że podobne powody do radości będą mieli polscy piłkarze również dzisiaj na Stadionie Śląskim.

Fot. — CAF

naszej reprezentacji w ostatnich meczach międzypaństwowych kibice nie bez racji liczą na zwycięstwo Polaków nad Duńczykami. Optymizm ów wynika z następujących faktów. Polacy wystąpią przed własną widownią, a doping wielotysięcznej rzeszy publiczności nie pozostaje bez znaczenia. Nasi piłkarze, którzy pokonali rywali na ich własnym terenie mają nad nimi spór przewagę psychiczną. Trzeba pamiętać również o tym, że Dania zalicza się za ledwie do średniej klasy zespołów europejskich, a na dodatek nie wystąpi w swoim najbliższym składzie. Zabraknie między innymi dwóch czołowych zawodników tego kraju — Allana Simonsena z Borussii Mönchengladbach. Pierwszy z nich jest kontuzjowany, drugi natomiast nie otrzymał zwolnienia ze swojego klubu.

Dla Polaków mecz z Danią ma bardzo duże znaczenie. Stawką są bowiem nie tylko punkty w eliminacjach do mistrzostw świata, ale również prestiż reprezentacji nadzary niczy nieco w ostatnich spotkaniach. Trener Gmoch, który sporo eksperymentował podczas tournée po Ameryce Południowej i w meczach między państwowych z Austrią i ZSRR w obliczu najwłaśniejszej próby powrotu zapewne do starszych, mających dłuższy staż w reprezentacji zawodników.

W bramce kandydatura Tomaszewskiego nie podlega chyba dyskusji, bowiem jego rywal — Kukla swojego wstępu w Włocławku nie ma, że zaliczyć do udanych. Na pozycję prawego obrońcy przeważnie potwierdzi Wawrowski, który zasłynął z os-

tatnio wyższą formą, potwierdzoną udanym występem w meczu drugiej reprezentacji Polski i ZSRR w Koninie. Na środku obrony grać mogą następujący zawodnicy: Żmuda, Wierczok, Maculewicz i ewentualnie Kasperczak. Dla tego ostatniego rezerwujemy jednak miejsce w drugiej linii, gdyż trener Gmoch zastosuje raczej ofensywny wariant gry, a tam piłkarz Stali jest bardziej przydatny. Parę stoperów prawdopodobnie stanowić będą Żmuda i Wierczok, a Maculewicz lub Rudy zagrają na lewej obronie.

Jeśli chodzi o pomocników to do drużyny narodowej powróci Deyna, który zyskał bardzo pochlebne recenzje swojej gry w ligowym meczu ze Śląskiem. Jednym z jego partnerów w tej formacji będzie Kasperczak, a z pozostałych zawodników (Boniek, Nawatka, Masztaler, Erlich) największe szanse na udział w dzisiejszym meczu ma piłkarz Widzewa, który jest bardzo przydatny w grze ofensywnej, a ponadto zademonstrował wysoką formę w pucharowym spotkaniu swojego klubu z Manchesterem City.

W ataku nie podlegają dyskusji kandydatury Laty i Lubańskiego. Uzupełni ich Terlecki lub Szarmach. Prawdopodobnie jednak ten ostatni, mający za sobą udany występ w parciu strzeleniem dwóch bramek w meczu ligowym z Pogonią Szczecin.

Z rozważań naszych wynika, że na byłe Stadionie Śląskiego wybiegnie zespół w następującym zestawieniu: Tomaszewski — Wawrowski, Wierczok, Żmuda, Maculewicz (Rudy) — Kasperczak, Deyna, Boniek — Laty, Lubański, Szarmach (Terlecki). Jak będzie w rzeczywistości przeko-

WIESŁAW ŁUCZAK

Dzisiaj na Dębcu mecz z Dynamo

Remisowy bilans pobytu Lecha w ZSRR

Piłkarze Lecha przez tydzień przebywali w ZSRR, gdzie rozegrali dwa mecze towarzyskie. W pierwszym z nich poznali pokonali II-ligowy Matalist Charków 1:0 (0:0), a bramkę zdobył w 65 min. głową Napierała po rzucie rżnym, wykonywanym przez Milewskiego. W drugim meczu, do którego trener J. Kopa desygnował eksperymentalny skład, lechici przegrali z zespołem klasy okręgowej — Matalurgiem Kipiańsk 1:2 (0:1). Bramkę dla kolejarzy uzyskał w 60 minucie Milewski.

Dzisiaj o godz. 15 na Dębcu piłkarze Lecha zmierzają się w towarzyskim spotkaniu z I-ligowym zespołem NRD — Dynamo Berlin. (wit)

Trzecie miejsce Polski na Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych

Finały turnieju bokserskiego były ostatnim punktem programu IV letniej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych, która odbyła się w dniach 16—20 bm. Po 5 złotych medalach zdobył zawodnik ZSRR i Kuby.

W Pinar del Rio zakończył się turniej piłki ręcznej Polacy zajęli ostatecznie czwarte miejsce. Oto ostateczna klasyfikacja medalowa IV SAZ:

	złote	srebrne	brąz.
ZSRR	45	30	18
Kuba	21	13	18
Polska	7	10	15
NRD	5	7	7
CSRS	2	9	17
Rumunia	2	3	5

Młodzi piłkarze pokonali Duńczyków

W eliminacyjnym meczu piłkarskim mistrzostw Europy do 21 lat Polska pokonała Danię 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Janusz Kupciewicz w 53 min. (PAP)

Reprezentacja Chin zwyciężyła Cosmos

W rozegranym w Szanghaju spotkaniu piłkarskim reprezentacja Chin pokonała drużynę Cosmos Nowy Jork 2:1 (2:0). Bramkę dla Cosmosu zdobył z wolnego Brazylijczyk Pele.

8 października piłkarska reprezentacja Chin gościć będzie w Nowym Jorku, gdzie rozegra rewanżowe spotkanie z Cosmosem. (PAP)

Remis łaskarzy z mistrzem RFN

Na zakończenie tournée po RFN, reprezentacja Polski w hokeju na trawie rozegrała w Ruesselsheim towarzyskie spotkanie z drużyną mistrza RFN — RF Ruesselsheim. Polacy i tym razem zagrali bardzo dobrze, uzyskując remis 2:2 (1:2). Bramki dla naszej drużyny zdobyli Kruś (23 min.) i Myśliwiec (56 min.). (PAP)

Żuźłowcy Polski rozgromili ZSRR

Na torze Włocławka w Częstochowie odbył się międzypaństwowy mecz żużlowy Polska — Związek Radziecki. Zwyciężyli Polacy 83:25. (PAP)

spotkanie dzięki dobrej pierwszej połowie meczu.

W niedzielnym rewanżu wygrała Olimpia. Na niekorzystny wynik drużyny trenera Drygasa złożyła się słaba gra w obronie, brak rzutów z drugiej linii oraz oddawanie rzutów z nieprzygotowanych pozycji. Powtarzanie tych starych błędów może spowodować, że w końcówce rozgrywek mistrzowskich akademicy mogą mieć poważne kłopoty z utrzymaniem pozycji wywalczonej w ubiegłorocznym sezonie.

W 58 min. meczu groźnej kontuzji doznał P. Siekierski, który z podejrzeniem wstrząsu mózgu odwieziony został do szpitala.

Najwięcej bramek dla AZS-u zdobył A. Siekierski 12 i 3, G. Klimczak 4 i 4 Olimpii J. Zamajski 5 i 12. (kar)



Dobremu biada?

Z listów, które nadeszły po naszym zeszyt tygodniowym felietonie zatytułowanym „Dobremu biada?” publikujemy poniżej fragmenty niektórych. Wszystkim dziękujemy za nadesłanie uwag.

Dobremu biada? Tak! Mityczne zło wcale nie jest takie słabe i maleńkie, jakby te go sobie życzyli niepoprawni optymiści. Bierze niekiedy górę nad dobrem w zakładzie pracy, w szkole i w domu dzięki sile, która bywa przed prawem. Dobro kierując się prawem, uczuciem i wiarą w ludzki rozum nierzadko przegrywa. Czy ma ustępować? Nie. Musi przejść do ofensywy od szczytów po doliny na szczytach społecznych. Zwycięży, jeśli atak przeprowadzony systemem non stop będzie miał charakter bezkompromisowy, systematyczny i stały. Mrzonki? Wobec tego — dobremu biada.. (3492)

Z. R.
Poznań

Czasami łatwo rozszyfrować, że nagonka na dobrego pracownika jest wymysłem tych, co bronią się przed uwadką, skutkiem miernoty ich pracy, wygodnictwa. (3481)

ZYGMUNT LANDOWSKI
Poznań

Niestety, dobry pracobiorca, w razie wyróżnienia go premią czy odznaczeniem spotyka się z dezaprobatą niektórych współpracowników, którzy nie „wudzierają” sobie rekawów”, swą elokwencją, dowcipem i obrotnością nadrabiają mniejszą wydajność pracy i otwierają zadrzewia rzekomo niekoleżeńskiemu „sobkowui”. Podobnie ma się rzecz w szkole. Dobry, spokojny, pracowity i przykładowy uczeń suchanym jest na bocznym torze, gdyż nie pasuje on do najmniej wyróżniających się i uważany jest za niedołężnego, bo w czasie roku szkolnego pochłonięty jest nauką, zamiast konaniem piłki i uprawianiem innych sportów, nie objętych programem zajęć. (3473)

W. H.
Poznań

Chyba nie jest tak źle, jak pisze autor, że „dobremu biada”. Przecież ludzi rzetelnej pracy wyróżnia się odnaznieniami państwowymi, premiami itp. Jednak rzeczywistość niepokojąca jest traktowana przez ludzi nagradzanych w ich otoczeniu. Czy to tylko zawist? A może tylko wygodnictwo tych, którzy wolą pracować miernie i nie chcą, żeby pokazywać im, że w tych samych warunkach można pracować lepiej? (3526/77)

AGNIESZKA RENN
Wągrowiec

Zawsze warto sobie stawiać cele duże, ambitne. To ni by prawda znana, ale w praktyce mało zakorzeniona. Stąd właśnie bierze się niedocenianie dobrej pracy w gronach koleżeńskich, albo wręcz złośliwe traktowanie ludzi wyróżniających się. To się, niestety, nie zmienia, jeśli dbać o to nie będziemy już w wychowaniu rodzinnym, w szkole i potem w pracy, nie tylko przy uroczystych okazjach. (3530/77)

WŁODZIMIERZ PAJĄK
Gniezno

Mamy wielu ludzi, którym należą się słowa wielkiego uznania za ich pracę zawo-

downą i społeczną, i to nie tylko oficjalnie, ale i ze strony otoczenia. Często jednak brak tego szacunku na co dzień. Z zapomnienia? Z zawiści? Pewnie z różnych powodów, a naj częściej dlatego, że o tym, co dobre, tak szybko się zapomina. Ja też nie mogę się z takimi postawami pogodzić, ale, kiedy o tym mówię w gronie znajomych, rzadko kto chce tego słuchać. Niestety. (3533/77)

MARIAN WIECIEK
Poznań

Powszechny szacunek dla dobrych ludzi i ich dobre go działania — oto, co — moim zdaniem — jest nam bardzo potrzebne. Żeby nie namawiano się do „pracusiów”. Żeby nie dokuczano wyróżniającym się. Żeby powszechnie potępiano leniów, obiboków, cwaniaków. Niby to sprawy jednoznaczne, a jednak w praktyce jakże to różnie bywa. (3527/77)

ZOFIA SPYCHALSKA
Poznań

Rzeczywiście, zbyt często człowiek wyróżniający się czymś, czuje się tak, jakby coś zawinił. Dlatego uważam, że także w prasie więcej i częściej trzeba o tych sprawach pisać, by stwarzać dobrą atmosferę dla postaw ludzi szlachetnych, a potępienie dla tych, którzy tylko notują, jak by wymigać się od tego, co jest ich powinnością. (3535/77).

ANDRZEJ OLSZEWSKI
Ostrów

U nas w klasie najbardziej podziwiał się tych, którzy nie odrabiają lekcji i potrafili to ukryć przed nauczycielem. Na tablicy wypisano nazwiska najlepszych, ale mało kolegów ich ceni, a przynajmniej mało mówi o tym, że ich ceni. Podziwiał się raczej takich, którzy umieją ukryć swoje niedobre postępowanie. Bo tak wypada. Myślę, że nie jest to dobre, ale jak tu się samemu wychylić? (3540/77).

JOLANTA B.
Poznań

Najlepiej byłoby pozbywać się ludzi źle pracujących i źle postępujących. Wtedy nie byłoby problemu. Jednak cała sprawa sprowadza się do tego, jak się takich ludzi pozbywać. Nie trzeba walczyć z ludźmi, ale z ich niedobrymi postawami i przyzwyczajeniami. I to właśnie jest najtrudniejsze. Nacisk ludzi o postawach niepożądanych jest jednak dość często większy niż tych, którzy mogą stanowić wzór dla wszystkich. A tak być nie powinno. (3531)

MARIUSZ WITKOWSKI
Gostyń

Dobremu biada? Niestety tak bywa. Dlaczego? Myślę, że dość często za mało się dba o wyróżnianie ludzi prawdziwie dobrej pracy, i za mało, by nie opłacało się być przystojniowym cwaniakiem. (3541)

HENRYK KASPRZAK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Medale G. Cziury na mistrzostwach ciężarowców

Doskonały poziom w mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów zaprezentowali zawodnicy wagi do 60 kg. Nikołaj Kolesnikow (ZSRR) i Janko Rusew (Bulgaria). Ci dwaj zawodnicy okazali się bezkonkurencyjni, choć Polakowi Grzegorzowi Cziurze niewiele brakowało do wyprzedzenia Bułgara. Cziura wywalczył brązowe medale mistrzostw świata i Europy, wynikiem 270 kg, oraz zdobył srebrne medale w rwanie, w którym osiągnął 122,5 kg. Czwarte miejsce w dwuboju zajął drugi reprezentant Polski Antoni Pawlak — 230 kg.

Wyniki wagi 60 kg: 1. Nikołaj Kolesnikow (ZSRR) 270 kg (122,5+137,5), 2. Janko Rusew (Bulgaria) 277,5 kg (122,5+155), 3. Grzegorz Cziura (Polska) 270 kg (122,5+147,5), 4. Antoni Pawlak (Polska) 260 kg (112,5+147,5), 5. Joan Buta (Rumunia) 260 kg (110+150), 6. Laszlo Ha raz (Węgry) 257,5 kg (115+142,5).

Półowiczne sukcesy szczypiornistów

Ze zmiennym szczęściem walczyli II-ligowi piłkarze ręczni Poznania. W sobotę szczypiornicy Poznania wygrali z AZS-em Białystok 20:16 (12:10) a AZS Poznań zwyciężył Olimpię Elbląg w stosunku 24:21 (15:9). W niedzielę lepszymi okazali się goście. Akademicy z Białegostoku wygrali rewanż w stosunku 20:19 (11:11) natomiast Olimpia pokonała AZS 21:18 (9:12).

W sobotnich meczach doszło do bezpośredniej konfrontacji przeciwników w tabeli towarzyszących rozgrywek o mistrzostwo II ligi — Poznania z AZS-em Białystok, drugą zajmującą aktualnie drugie miejsce. Lepszymi okazali się szczypiornicy z Winogrod.

Znacznie gorzej było w niedzielny pojedynek. W pierwszej połowie meczu AZS większość bramek zdobywał dzięki lukom w obronie Poznania i słabej grze bramkarza Rozmiarkar. Drugą część meczu to popisowa gra bramkarza gości J. Łapucia oraz duża skuteczność jego kolegów w ataku. Nie pomógł

pressing na całym boisku w wykonaniu drużyny poznańskiej. Co prawda zbliżyła się ona do przeciwnika na dwie bramki, ale było to za mało aby odnieść kolejny zwycięstwo.

Najwięcej bramek dla Poznania zdobyli: Zb. Forsyś 5 i 7, A. Zdanowicz 4 i 6 dla AZS-u: P. Gryc 9 i 8 oraz J. Meicer zdobywca 4 i 5 bramek.

W kolejnych spotkaniach poznański AZS podejmował beniaminka II ligi Olimpię z Elbląga. W sobotnim meczu dużo kłopotów gospodarzom sprawiła gra przeciwnika w ataku na „dwa kółka”. Tylko skutecznej grze A. Siekierskiego, zdobywcy 12 bramek w tym meczu, zawdzięczają akademicy sześciobramkową przewagę w pierwszej połowie.

Druga część gry to okres przewagi Olimpii, która w 45 min. meczu złożyła się na niebezpieczną odległość dwóch bramek. W tym czasie popisowo grał W. Wiadrowski zdobywca 7 bramek w tym spotkaniu. Końcówka należała jednak do AZS-u, który wygrał to

PAMIĘTAJ!
„KOZIOŁKI”
TO SZANSA
WIELKIEJ WYGRANEJ!
Podwójne zakłady — to podwójna szansa!
„Koziołki” — to Gra Wielkopolski!
3454-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 4” — Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice” — zatrudni natychmiast:

- inżynierów i techników budowy na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych oraz specjalistów d/s kosztorysowania i normowania pracy,
- pracowników fizycznych w zawodach: betoniarza, blacharza, cieśli, dekarza, stolarza, malarza, zbrojarza, operatora sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharza i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIĄ SIĘ:

- wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,
- pracownikom zamiejscowym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkającym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługujący dodatek za rozłąkę,
- dla robotników posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal - 4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach od 7 do 18.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55, lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 2175-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Kępnie, ul. Przemysłowa 3, tel. 441-2 i 444 — zatrudni natychmiast

2 inżynierów budownictwa lądowego

na stanowiska techniczne lub w zarządzie przedsiębiorstwa.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia osobiste należy kierować pod wyż. wym. adresem. 2214-K2

Spółdzielnia Inwalidów „Inplast” w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4 — zatrudni natychmiast inwalidów — na stanowiska — operatorów maszyn do przetworstwa tworzyw sztucznych (możliwość uzyskania tytułu robotnika wykwalifikowanego) — do obsługi produkcji. Zgłoszenia w Dziale Rehabilitacji, Szkolenia i Kadr. 3179-K1

PILNIE SPRZEDAMY

EKSPRES do NAPARZANIA KAWY
(nie używany) typ „Mopres”

— całkowita pojemność 13 l. Rok bud. 1972.

Zgłoszenia przyjmuje Cech Rzem. Budowlanych, Poznań, ul. Stalingradzka 22, tel. 538-35, 3462-K1

Praca

Mechanik samochodowy poszukuje pracy po godz. 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35423g.

Parafia Stare Bojanowo zatrudni zaraz na cały lub pół etatu organistę. Wilłowe mieszkanie, autobus, pociąg, blisko kościoła. 1211p

Mechanika bardzo dobrego na Fiat 125p do wspólnego założenia warsztatu przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34604g.

Wykwalifikowaną krawcową — krawca przyjmie do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34605g.

Przyjmie blacharzy samochodowych na dobrych warunkach. Tel. 67-37-52. 35315g

Tokarza i wytaczacza — przyjmie na dobrych warunkach. Warsztat Obróbki Mechanicznej, Ul. Stęszewska 17. 35321g

Przyjmie ekipę murarską do zewnętrznej elewacji domu jednorodzinnego. Marian Ergang, Nowa Wieś, p-ta Biedrusko. 33145g

(Malżeństwo) instalator wod.-kan., c.o., gaz, u-prawnienia spawalnicze przyjmie prace. Warunek mieszkanie. (Dozostwo mile widziane). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33260g.

Przyjmie prace chałupnicze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33262g.

Potrzebna pomoc domowa. Wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33363g.

Pani z dobrą znajomością j. angielskiego, francuskiego, niemieckiego z wieloletnią praktyką w przemyśle ciężkim szuka pracy. także poza Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33375g.

Ucznia wyuczę krawiectwa. Matejki 29. 33439g

Piekarz na pół etatu potrzebny. Poznań, Szkola 8. 33446g

Przyjmie dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33482g.

Przyjmie ucznia. Cukier, nia, ul. Winiarska 47. 33497g

Szwecy emeryt - rencista do napraw potrzebny. Małeckiego 13. 33701g

Nauka

Fortepianowej gry uczy pedagog. Tel. 568-49, Kałmierz. 33472g

Kupno

Zepsute radioodbiorniki, magnetofony — kupię. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczepin, pl. Holdu Pruskiego 8, dla 15881. 2196-K2

Pianino kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33271g.

Wytnij — zachowaj! Stare monety srebrne — świeczniki, lichtarze, cukiernice, naczynia, łyżki, kufel do piwa, figurki, ciekawy zegar, zegarek, szablę, lampę naftową, kolumnę marmurową, różne inne staroci kupię. Umińskiego 7a m. 30 (Wilda), od godz. 12. 33057g

„Dzika” kupię. Ryszard Studziński Poznań - Plewiska, Grunwaldzka 32. 33098g

Kupię segmenty Kowalskich małow, szafa, a na wet części: boki, kasety, ny, tel. 445-50. 33453g

Wózek dziecięcy składany typu „rolex” kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33221g.

Sprzedaż

Pianino i pokój stołowy sprzedam. Wojska Polskiego 61 m. 2. 33033g

2 komplety zagranicznych foteli przednich samochodowych typu letniczego — sprzedam. Tel. 20-33-73 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32770g.

Betoniarke 100 l. 230 V — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34638g.

Większą ilość cebulek tulipanów holenderskich (drobnica) sprzedam. Junikowo, Scinawska 68. 35425g

Wózek głęboki ze spacerówką sprzedam. Świerczewskiego 49 m. 21 po godz. 19. 33339g

Pierścionek z brylantem korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33346g.

Piec c.o., 40 sztuk zeber 110x200, junkers, kuchenne gazową i dwie szafy sprzedam, tel. 67-25-29. 33353g

Pilnie sprzedam przyrząd zbierający. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33368g.

Sprzedam blam — łapki karakulowe białe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Poznań, Grunwaldzka 19 dla 4712-G. 2207-K2

Świerki srebrne sadzonki 2-letnie tylko hurtem 6 zł sztuka (dobra własny) oraz drzewy pikowane 40 cm, sztuka 7 zł — sprzedam. Henryk Malinowski, Pabianice, Skłodowskiej 7. 2194-K2

Sypialnię, różne meble oraz maszynę do szycia — sprzedam. Sikorska, ul. 27 Grudnia 4 m. 10. 35382g

Rozdrabniacz lecin zawieszany, nowy sprzedam. S. Mikołajczak, 64-200 Wolsztyn, ul. Zródlana 1, tel. 519. 1181p

Sprzedam akordeon Weltmeister 80-bas., idealnie nowy, kolor czerwony. Rossa, Gniezno, Bednarski Rynek 3 m. 19. 1193p

Nowy, atrakcyjny kołozdamski sprzedam. Telefon 20-05-48. 34848g

Sprzedam zakład stolarski. Zary 6 (Kunice), ul. Strażacka 3, Michał Wołoszyn. 1177p

Skóry nutrii — szafiry, garbowane, komplet na damskie futro sprzedam. Zerkowska 8. 3310g

Pierścionek złoty damski sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33442g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ

ZATRUDNI ZARAZ

w nowo uruchomionym Zakładzie Wapienno-Piaskowym

w Żabinku k. Mosiny:

- TECHNIKÓW MECHANIKÓW I ELEKTRYKÓW,
- MECHANIKÓW MASZYN,
- ELEKTRYKÓW,
- PALACZY KOTŁOWYCH,
- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ CHEMICZNYCH
- oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH
- celem przyuczenia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje ZWP Żabinko — telefon Mosina 287, względnie Dział Spraw Pracowniczych, ul. Konfederacka b. 5 — telefon 67-20-15. 3166-K1

Używany piec c.o., sprzedam tel. 67-36-39. 33414g

Telewizor „Junost” sprzedam tel. 20-41-49 po godz. 16. 33417g

Wózek głęboki mało używany sprzedam. Chopina 3a m. 1. 33434g

2 fotele i 6 krzeseł sprzedam Poznań, Jesienna 11 m. 3. 33439g

Wózek inwalidzki pokój wy mało używany sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33448g.

Nowa Praktyka LTL 3 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33455g.

Złota bransoletka 22 karat, gładka sprzedam. Tel. 566-88 od godz. 16. 33457g

Czarne pudelki bez rodowodu sprzedam. Poznań, Grobla 19 m. 26c. 33481g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 33-27-83. 33466g

Wózki dziecięce głębokie, spacerowe, składane polecą wytwórnia — Orzeszkowej 13, Krynicka. 34276g

Motorower Jawka fabrycznie nowy sprzedam. Puszczykowo, Kopernika 33. 33095g

Szafę trzydrzwiową sprzedam. Jackowskiego 17 m. 11. 33108g

Junaki sprzedam. Poznań, Grudzień 68. 33114g

Strugarko - wyrównarkę sprzedam. Kargowa, ul. Więckowskiego 13. 33119g

Śiatkę parkanową sprzedam, ul. Kolskiego 2. 33127g

Organy niemieckie „Matador”, stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33146g.

Prasę introligatorską 10 ton elektryczną, gilotynę elektryczną 73 cm, zszywarkę drutem, bigówkę — perforówkę i inne sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 147a, tel. 67-35-21. 33153g

Tapczan dwuosobowy, stoł okrągły, rozkładany, pralkę, krzesła sprzedam. Wilczak 26 m. 1, po godz. 15. 33176g

Meble dawne sprzedam. Poznańska 58 m. 2. 33178g

Warsztat mechaniczny z narzędziami sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33180g.

Samochody

Dacie, rok 1973/74, sprzedam. Chodzież, tel. 20-906. 1182p

Okazyjnie sprzedam nową karoserię Skody S-100 po wypadku. Ostrów Wlkp., tel. 609-16, po godz. 15. 1184p

Wartburga 353, rocznik 1971 sprzedam. Wyszomier ski Wilkowice, koło Leszna. 1192p

Syrenę 105, rocznik 1973, stan bardzo dobry, sprzedam. Leszno, Westerplatte 6 m. 2, tel. 39-63, po godz. 16, Flamer. 1194p

Fiat 126p, 1976, sprzedam. Warszawa, tel. 42-67-86 po 19. 2203-K2

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam Toyota Corone, 1970 r., stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32771g.

Warszawę górnazaworową sprzedam. Ryszard Derda Poznań, Grobla 22 m. 12. 33104g

Fiat 126p fabrycznie nowego zamienię na większy nowy samochód osobowy. Kiszewo koło Obornik tel. 78. 33213g

Syrenę 104, rok produkcji 1972, stan bardzo dobry, sprzedam Poznań, Grabowa 4 m. 2. 33176g

Lakiernia samochodów Kiekrz, Poznańska 11 poleca usługi w zakresie lakierowania pojazdów, krótkie terminy wykonania usług. Warsztat czynny od godz. 7-17, W. Gburek. 33163g

Samochód ciężarowy wywrotkę Diesel kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33115g.

Fiat 125 p, MR sprzedam. Berestecka 6a po godz. 16. 33126g

Wartburga 353 sprzedam. Oborniki, Jegera 2. 33181g

Mercedesa V 170 sprzedam. Tel. 67-38-17. 33184g

Zastawę 750 sprzedam. Tel. 429-62. 33185g

Moskwicza 412 — rocznik 1970 sprzedam. Tel. 67-94-42. 33197g

Syrenę 104 sprzedam tel. 20-16-26, po godz. 17. 33207g

Fiat 1500 fabrycznie nowego sprzedam. Bonin 8 m. 87. 33344g

Samochód Fiat 125p, 1300, rok 1974, stan idealny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33447g.

Sprzedam Syrenę 103. Tel. 66-56-87. 33385g

Syrenę 104 sprzedam. Jutrzenka 4a m. 3, po godz. 17. 44427g

BMW 2000 rocznik 1966 w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość tel. 22-24-00. 33470g

Moskwicza 408 sprzedam. Osiedle Manifestu Lipcowego 47 m. 7. 33452g

Lokale

M-4 komfortowe II piętro sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33333g.

Wynajmuję pokoje. Poznań, Kunickiego 27. 33106g

M-2 własnościowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33340g.

Zamienię 2 pokoje, nowe budownictwo 50 m² w Kołobrzegu na równorzędne w Poznaniu. Wiadomość Poznań, ul. Konarowa 14 m. 8, tel. 32-15-09 Gacparski. 33261g

Mieszkanie w Katowicach, samodzielne, kwatę runkowe 58 m² z wygodą mi zamienię na mieszkanie w Poznaniu, najchętniej Osiedle Dębiec. Millauer, Poniatowskiego 28 m. 2, 40-055 Katowice. 33329g

Mieszkanie własnościowe M-4 w śródmieściu, I piętro, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33429g.

2 panów pracujących poszukuje pokój z wygodą mi. Cena obojętna. Tel. 666-50 do godz. 15. 35445g

M-4 Rataje zamienię na dwa mieszkania M-2. Tel. 530-67, do godz. 15. 35259g

M-5 (3 pokoje, kuchnia, komfortowe, wejście oddzielne, I piętro, Będzin k. huty „Katowice”) zamienię na równorzędne w Poznaniu. Zdecydowane oferty: „7620” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 2163k2

Nieruchomości

Poznań-Wilda — uzbrojona działka 879 m kw. pod zabudowę bliźniaka — sprzedam. R. Lipińska, Szczecin, ul. Milczańska 14/43, telefon 82-13-06 godz. 16-21. 2228-K2

Półowę domu bliźniaczego w Poznaniu, stan surowy — sprzedam. Dogodna komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33173g.

Działkę budowlaną w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33229g.

Sieraków — dom jednorodzinny, duże pomieszczenia gospodarcze sprzedam. Oferty: Mroczkowska — Wrocław 2, skrytka pocztowa 441. 33124g

Z powodu choroby sprzedam dom z zabudowaniami, ogród 0,31 ha oraz szklarnię 910 m kw. w Obornikach Śląskich. Wiadomość: Oborniki Śl., ul. Dymitrowa 24, Karol Elben, tel. 81-53 Oborniki Śl. 2218-K2

Pilnie kupię dom wolno stojący w Poznaniu. Oferty: Wrocław 15, skrytka pocztowa 2395. 2185-K2

Działkę budowlaną 3,740 m² sprzedam. Suchy Las, Leśna 29. 32782g

Działkę pod budowę w Pleszewie sprzedam. Wiadomość: Pleszew, Traugutta 23. 33330g

Różne

Cyklinowanie parkietów. Tel. 707-79 — Michalski. 33018g

Cyklinowanie. Łagódzki. Tel. 20-47-00. 33370g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 34095g

Cyklinowanie, tel. 67-38-14 — Szaj. 34247g

Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza, 20, Swoboda-wa. 33286g

Piece białe, stylowe oddam za rozbiórkę i wywóz. Bogdan Szydłowski, „Swatka”, 90-434 Łódź. 35460g

Do czynnej szklarni (gozdzi) poszukuję współpracownika tylko z wkładem pracy, najchętniej fachowca. Poważne oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35388g.

Wezmę w dzierżawę warsztat samochodowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35436g.

Układanie mozaiki parkietowej. Tel. 32-06-43, Olejnik. 3478g

Usługi fotograficzne w tym zdjęcia barwne oraz obróbka bion NC 19 — powiększenia. Wiesław Pruski — Chodzież, 20-lecia PRL nr 3 m. 20. Zamiejscowci pocztą. 1176p

Transport towarów i zwierząt z wykupem. Frankiewicz, tel. 715-31. 34270g

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym — „Swatka”, 90-434 Łódź. Piotrkowska 133. 2085-K2

Przetarg

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Budowlana” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5, — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu Star-20 skrzyniowy, nr silnika 15839, nr podwozia 41496, rok produkcji 1956.

Cena wywoławcza 35.700,— zł.

Przetarg pierwszy odbędzie się dnia 5. 10. 1977 r. o godz. 10 na terenie Bazy Magazynowej w Poznaniu, ul. P. Findera 107/111.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, odbędzie się drugi przetarg w tym samym dniu o godz. 12.

Pojazd można oglądać 3 dni przed datą przetargu w godzinach od 9—12 na terenie Bazy Magazynowej. 3386-K1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” - Zakład Obrotu Artykułami Spożywczymi i Przemysłowymi w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Tarpan 233, nr podwozia 23300335, nr silnika Now-38-89, cena wywoławcza — 42.000 zł.

Samochód oglądać można na terenie WZSR „S. Ch.” przy ul. Głogowskiej 218 w godzinach od 8—13.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 października 1977 r. o godzinie 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie zakładu.

Zastrzega się unieważnienie przet

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU, ul. Strzeszyńska 46/50

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na terenie Czarnkowa, Wałcza, Złotowa i Wyrzyska

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- MONTER URZĄDZEŃ I INSTALACJI WOD.-KAN. I GAZU,
 - MONTER URZĄDZEŃ I INSTALACJI OGRZEWCZEJ,
 - SPAWACZ GAZOWY,
 - ŚLUSARZ - SPAWACZ,
 - ELEKTROMONTER,
 - POMOCNIK MONTERA I ELEKTROMONTERA,
- w celu przyuczenia do zawodu.

ZGŁOSZENIA PROSIMY KIEROWAĆ:

- pracownicy z terenu ZŁOTOWA pod adresem:
PBRol Złotów, ul. Brzozowa 4, telefon 30-71 — Dział Służb Pracowniczych;
- pracownicy z terenu WAŁCZA, pod adresem:
PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Wałcz, ul. Gen. Popławskiego nr 58;
- pracownicy z terenu CZARNKOWA, pod adresem:
PRIM BR Zakład Produkcji Pomocniczej, Czarnków, ul. Chodzieńska (przy ZSZ);
- pracownicy z terenu WYRZYSKA, pod adresem:
PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Wągrowiec, ul. Taszarowo 2.

PONADTO ZGŁOSZENIA LISTOWNE LUB OSOBISTE POD ADRESEM:

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego —
ul. Strzeszyńska 46/50, 60-479 Poznań, telefon 20-25-81, wewn. 22.

Dojazd do Dyrekcji Przedsiębiorstwa autobusami nr 60, 68 i 72 do ronda przy ulicy
Lutyckiej. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

2855-K1

Praca

Rencistkę do pilnowania
domu na wsi poszukuje.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35555gpr.

Rencista do palenia c.o.
w ogródnictwie potrzebuje.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35615g.

Przyjmę ucznia Pracow-
nia Witraży, Grunwaldzka
76. 34082g

Uczniów przyjmie Zakład
Elektrotechniczny. Dojazd
20, herar 1 (Solacz) 34087g

Dziewczyna do pracy w
szklarni potrzebna. O-
strowska 450. 35616g

Palacz c. o., przyjmie do-
zorcęstwo lub pracę w o-
gródnictwie, z paleniem.
Warunek mieszkanie. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 34049g.

Panię po szkole zawo-
dowej przyjmie do sklepu
cukierniczego na stanowi-
sko sprzedawcy. Możli-
wość zakwaterowania.
Zgłoszenia: ul. Czesława
14 m. 13, godz. 15-17. 35529g

Kupno

Kociol c. o. 10 m², kupię.
Tel. 477-09, po godz. 18. 35576g

Sprzedaz

Palmy „Feniks” (pierza-
sta), nasiona 4 zł szt. z in-
strukcją, najmniej 25 szt.
— wysyłam. Henryk Ha-
liński, Pabianice, Skło-
dowskiej 7. 2151-K2

Nowe części do Renaulta
10 sprzedam. Tel. 638-89,
godz. 19-20. 35501g

Wózek niemiecki granato-
wy ze spacerówką, łożec-
ko drewniane, białe sprze-
dam. Grottera 16 m. 1 —
Wilamowska. 35567g

Samochody

Warszawę gornozaworo-
wa, stan dobry — sprze-
dam. Ul. Szczepanowski-
go 4, narożnik Wawrzyń-
ca (Jeżyce), oglądać po
godz. 15. 35513g

Wartburga 353 sprzedam.
Stan bardzo dobry. Sci-
nawska 74, godz. 16-19. 35528g

Lokale

Lekarz poszukuje niekre-
pującego pokoju w cen-
trum, możliwie z telefo-
nem. Zgłoszenia: tel. 469-94
lub A. Mielczyńska, Po-
znań, Jackowskiego 54
m. 8. 35226g

Zamienię 2 pokoje, kuch-
nię, łazienkę, 80 m², elek-
tryczne ogrzewanie, stare
budownictwo, parter, na
M-3 nowe budownictwo,
parter lub 1 piętro. Tel.
33-04-38. 35083g

Mieszkanie 4-pokojowe —
kwaterunkowe, III piętro,
zamienię na 2 samodziel-
ne mieszkania. Tel. 636-69.
34905g

Przyjmę na pokój panów.
Cisowa 14 m. 4. 35234g

Małżeństwu bezdzietnemu
pokój wynajmę. Gostyń-
ska 88. 35612g

Pan bez nałogów poszuku-
je zaraz pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 33105g.

Zamienię M-3 w Kutnie
na podobne w Poznaniu.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 33124g.

Kupię własnościowe dwa
pokoje, kuchnię, łazienkę
w starym budownictwie
do zamiany pokój, kuch-
nię, łazienkę. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 33186g.

Student filologii szuka po-
koju najchętniej w środ-
miesiu. Tel. 514-09. 33471g

Wynajmę małżeństwu po-
kój, ul. Korczaka 31. 33348g

Zguby

W okolicy Ogrodu Bota-
nicznego zaginął kot sy-
jamski, brązowy. Proszę o
zwrot za wynagrodzeniem.
Sowińskiego 12, telefon
67-91-82. 35582g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Prze-
mysłowych w Poznaniu — zatrudni na terenie
woj. leszczyńskiego każdą ilość pracowników
w zawodach:

- monter wewnętrznych instalacji
budowlanych,
- spawacz,
- blacharz,
- ślusarz,
- robotnik niewykwalifikowany.

Warunki pracy wg UZP w Budownictwie.
Dla zamiejscowych zapewniamy kwatery
prywatne.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udzie-
la Dział Spraw Pracowniczych PPIP w Pozna-
niu, ul. Danielaka 2, tel. 610-41. 3362-K1

Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami

„BOMiS” - sklep nr 2 w Poznaniu,

ul. Skoczowska 19 (telefon 734-41, wewn. 13)

ARTYKUŁY MOTORYZACYJNE

posiada bogaty asortyment części oraz pod-
zespołów do samochodu Fiat 127 p —
po znacznie obniżonych cenach detalicznych.

Polecamy m. in.: części oblawowania,
silniki, skrzynie biegów, zawieszenia, szyby,
dywaniki, zderzaki itp.

JEDNOCZEŚNIE POLECAMY PRZECENIONE CZĘŚCI oraz
PODZESPOŁY DO SAMOCHODÓW FIAT 125 p, FIAT 126 p.

3519-K1

Różne

Świadkowie zjazdu w au-
tobusie linii C w dniu 17
lipca br. o godz. 9.30 —
kontroler a pasażerowie —
proszeni są skontaktować
się z: Poznań, Osłowa 10 b
33-10-36. 35571g m. 13. 35610g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cie-
plnej w Kaliszu — ogłasza

nabór pracowników na stanowiska palaczy
(kotłowni centralnego ogrzewania) na sezon
grzewczy 1977/78 w podległych Zakładach
Energetyki Ciepłej.

Chętnych do podjęcia pracy prosimy
o zgłaszanie się:

1. ZEC - Kalisz, ul. Górnośląska 68, tel. 56-60.
prowadzący eksploatację kotłowni na tere-
nie Kalisza i Opatówka;
 2. ZEC - Ostrów Wlkp., ul. Spokojna 5, tel.
641-65, prowadzący działalność na terenie
Ostrowa, Odolanowa i Skalmierzyc;
 3. ZEC - Jarocin, Osiedle 1000-lecia (kotłow-
nia osiedlowa), tel. 30-46, prowadzący dzia-
łalność na terenie Jarocina, Pleszewa i Koź-
mina;
 4. ZEC Jarocin - Oddział w Krotoszynie, ul.
Kobylińska 4a, tel. 31-08, prowadzący dzia-
łalność na terenie Krotoszyna i Zdun;
 5. ZEC - Kępno, ul. Wiosny Ludów (kotłow-
nia osiedlowa), tel. 22-51, prowadzący dzia-
łalność na terenie Kępna, Ostrzeszowa, Sy-
cowa, Wieruszowa i Międzybórz.
- Szczegółowych informacji udziela kierowni-
ctwo Zakładów Energetyki Ciepłej pod w/w
adresami i telefonami. 1951-K2

† W dniu 19 września 1977 roku zmarł nasz
najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek,
przeżywszy lat 67, sp.

JOZEF MAJ

był pracownikiem MPK,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z dziećmi i wnukami

Ul. Kościeliska 73. 3110-U3

† Dnia 19 września 1977 r. zmarł nagle w wie-
ku 69 lat, najdroższy mąż, ojciec, brat, szwa-
gier, teść i dziadziś, sp.

EDWARD KRASNY

ppik. WP w st. spoczynku, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym
Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 35607g

† Dnia 18 września 1977 roku zmarł nagle,
w wieku 75 lat, opatrzony Sakramentami św.,
nasz najdroższy i najukochańszy mąż, tatulek,
teść, szwagier, wujek, dziadek i pradziadek.
Odszedł od nas człowiek wielkiego serca, sp.

ANDRZEJ CICHOCKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm.
o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Rybaki 24/25. 3131-U3

† Dnia 17 września 1977 roku zasnął w Bogu
po długiej i ciężkiej chorobie, sp.

TEODOR LANUSZNY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiiony

przyjacieli

Ul. Kanałowa 17. 3104-U3

† Dnia 18 września 1977 r. zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 78, nasza
kochana siostra i ciocia, sp.

BRONISŁAWA LENARD

z domu Berkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Wawrzyniaka 6 m. 5a.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 12.
35633g

Dnia 18 września 1977 r. zmarł

ALOJZY ROZYNEK

był kierownikiem zakładu Lwówek
Stadniny Koni Posadowe.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ-
czucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz pracownicy
Stadniny Koni w Posadowie

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 13 we Lwówku. 35649g

W dniu 17 września 1977 r. zmarł długoletni
przewodniczący Koła Terenowego Polskiego
Towarzystwa Lekarskiego we Wrzesni

dr ALFONS GDYRA

specjalista ginekolog, wychowawca kadr lekar-
skich, serdeczny doradca i przyjaciel, odnacza-
ny Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski.

Członkowie Koła
Polskiego Towarzystwa Lekarskiego
we Wrzesni

35505g

W dniu 19 września 1977 r. zmarła nasza ko-
chana żona, matka, teściowa i babcia, przeży-
wszy lat 82

WERONIKA ZGRZEBA

z d. Matysiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 września
br. o godz. 15 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pograżona

rodzina

Lubon, Rutkowskiego 10. 35642g

† Dnia 18 września 1977 roku zmarła, opatrzona
na Sakramentami św., nasza kochana matka,
teściowa, babcia, prababcia i siostra, sp.

FRANCISZKA TOMYŚLAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 134 m. 9. 3135-U3

† Dnia 16 września 1977 roku zmarł nagle prze-
żywszy 72 lata, nasz najdroższy mąż, dziadek
i pradziadek, sp.

STANISŁAW WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Słupecka 3 m. 3. 3109-U3

† W dniu 18 września 1977 r. zasnął w Bogu
po ciężkich cierpieniach, w 34 roku życia,
mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, syn,
złot, brat i wujek, sp.

KAZIMIERZ JONIEC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Os. Jagiellońskie 33 m. 24. 35654g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
19 września 1977 r. zmarł nasz kolega

EDWARD KRASNY

ppik rezerwy LWP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyraży głębo-
kiego współczucia.

Grono kolegów

Związku Inwalidów Wojennych PRL

Koło Poznań

35734g

† Dnia 17 września 1977 roku zmarł nasz ko-
chany mąż, ojciec, syn, brat, wujek, szwa-
gier i złot, przeżywszy 46 lat, sp.

JÓZEF JAKUBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

rodzina

Osiedle Piastowskie 96. 3132-U3

† W dniu 18 września 1977 r. zmarł w 73 roku
życia nasz najdroższy i najukochańszy mąż,
ojciec, teść i dziadziś, sp.

IGNACY KOZICA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 9 na cmentarzu parafialnym w Nara-
mowicach.

W smutku pograżona

rodzina

3134-U3

† Dnia 20 września 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach,
nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

WŁADYSŁAW NAPIEĆEK

z domu Sztuba

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 15 z kościoła św. Ducha w Rogoźnie.

W smutku pograżona

rodzina

35723g

† Dnia 18 września 1977 roku zmarł mój mąż
i brat, sp.

JÓZEF GÓRECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

3133-U3

† Dnia 19 września 1977 r. zmarła po długiej
chorobie, przeżywszy 87 lat, sp.

JÓZEFA GRZECZKA

z d. Budna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 15 z kościoła św. Ducha w Pobiedziskach.

W smutku pograżona

rodzina

Pobiedziska, ul. 22 Lipca 9. 35661g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
19 września 1977 r. odszedł od nas na zawsze,
przeżywszy lat 77, namaszczony Olejami św.,
najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek

JÓZEF TADEUSZ ZBORALSKI

emerytowany porucznik WP, powstaniec wielko-
polski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Po-
wstańcym i Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Grunwaldzka 15 m. 4. 3108-U3

† Dnia 19 września 1977 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., mój kochany ojciec

STANISŁAW MURLEWSKI

odznaczony Srebrną Odznaką Za Zasługi
dla Rozwoju Rzeczypospolitej Wielkopolskiej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony

syn z rodziną

Ul. Zeylanda 8 m. 7. 3107-U3

† Dnia 19 września 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., przeżywszy lat 88, nasza
ukochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

IRENA NIEDOPYTALSKA

z domu Łakoma

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Śniadeckich 17 m. 6. 35679g

† Dnia 19 września 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza ukochana mama,
teściowa i babunia, sp.

JULIA STAŃKO

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

</

WRZESIEŃ	Hipolita
21	Mateusza
Środa	Święto: 6.35-18.55

TEATRY

OPERA — g. 19 „Trubadur”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
velli”.

POLSKI — g. 19 „Horsztyński”.
NOWY — g. 19 „Achilles i mi-
łość”.

LALKI i AKTORA — g. 19
„Tygrysek”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.15.
17.45 „Kochaj albo rzuć” (pol.
b.o.), g. 20 „Kebab” (pol. 15.1).
K.F. PALACOWE — g. 15.30,
17.30, 20 „Przepraszam, czy tu
bija?” (pol. 18.1).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30
„Wielka podróż Bolka i Lolka”
(pol. b.o.), g. 20 „Zakręt” (pol.
15.1).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15
„Pocątki z Hongkongu” (fr.
12.1).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Święto wschodzący raz na dzień”
(pol. 15.1).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Drzwi
w drzewie” (fr. 12.1).
GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Za-
ginięta dziewczyna” (czech. 15.1),
g. 15.30, 18, 20.15 „Billy Jack”
(USA 15.1).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Hrabi-
na Cosel” (pol. b.o.).
MALTA — g. 16.30, 19 „Kobiet-
ka” (radz. 15.1).
MINIATURA — g. 15.30 „Gdzie
się podziła siódma kompania”
(fr. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Stara
strzelba” (fr. 18.1).
OSIEDLE — g. 17, 19 „150 na go-
dzinę” (pol. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Kto wierzy w bociąny” (pol.
15.1).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15,
17.30, 20 „W mroku nocy” (USA
18.1).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15
17, 19.30 „Ocalić miasto” (pol. 12
1).
TECZA — g. 16.30 „Potop” (pol.
b.o.), cz. I, g. 19.30 „Popiół i dia-
ment” (pol. 15.1).
WARTA — g. 10, 15, 17.30,
„Szczęśliwi” (USA 15.1), g. 12.30, 20
„Mistrz rewolweru” (USA 15.1).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Skazany” (pol.
15.1).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Powrót różowej pantery”
(ang. 12.1).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„W te dni przedwiosenne” (pol.
15.1).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Rumunia — Wybrzeże”.
ZOO — ul. Krawcowa i ul.
Zwierzyniecka — g. 9-19

DIJURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
neurologia — ul. Lutycka; chirurg
dziecięcy — ul. Krzywulskiego
7; okulistyka, laryngologia — ul.
Grunwaldzka 16/18.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu: ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagie zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 203-431;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lu-
boń, tel. 120-399; Swarzędz, tel.
309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22 tel. 999.

Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, ul. Marcinowska 98
dyżurni lekarz psychiatra wzgl.
psycholog. Porady prawne głów-
nie z zakresu prawa rodzinnego,
opiekunczego, leczenia odwykowe-
go i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
cka 1, Głogowska 107/109, ul. Mar-
cinowska 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 0.11 Program noc-
ny z Rozgł. PR w Katowicach;
8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla
kl. I-II (wych. muz.); „Zagraj-
cie z nami”; 9.30 Opolskie pro-
pozycje muz.; 9.45 Muzyczne wy-
cinanki; 10.08 Tańce dawnej War-
szawy; 10.30 „Przedwiośnie” —
fragm. pow.; 10.40 Portrety jaz-
zowe; 11.10 Radio Kierowców;
11.15 Mozaika polskich melodii;
11.30 Rzeszów na muz. antenie;
12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00
przyjaźni; 13.05 Gra Drezdeńska
Staatskapelle; 13.15 Koncert ży-
wych; 13.35 Rytm ludowy Ame-
ryki Południowej; 15.05 List z
Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.;
16.10 Tu Jedynka; 17.25 Transmisja
z Chorzowa meczu piłki nożnej
Polska — Dania; 19.40 Koncert
dnia; 20.05 Naukowcy — rolni-
kom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą;
21.20 Koncert chopinowski; 22.23
Muzyka; 22.30 Ludzie, epoki, oby-
czaje; 22.45 „Muzyczny kącik
wspomnień”; 23.15 „WOSPR i TV
dla słuchaczy w kraju i za granicą”.

Wiadomości 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19.20, 20, 21,
22, 23.

PROGRAM II: 8.10 Tu Jedynka;
9.30 My 77 — aud. Studio Młod-
szych; 9.40 W rytmie krakowiaka;
10 „Listy XIX-wieczne” ze zbioru
rów Biblioteki Narodowej; 10.30
I Wale koncertowy D-dur op. 47;
10.40 Sprawy codzienne; 11.10 Fe-
stiwali Organowy w Koszalinie;
11.35 Instrumentalści ludowi z
różnych stron świata; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 „Kto
kierował z kurantem”; 12.45 Ryt-
m i melodia świata; 13.10 Dla kl.
I-II (matematyka); „Raz, dwa,
trzy... i co dalej”; 13.20 Kolo z
Jusosławii; 15.20 Kronika 21 „War-
szawskiej Jesieni”; 15.30 Studio
Plus — program dla dzieci i
młodzieży; 16.10 Główna kasyjna

W całym mieście Młodzi z WPK malują wiaty tramwajowe

Członkowie zakładowej organizacji ZSMP przy Wojewódz-
kim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym przystąpili w tych
dniach do realizacji kolejnej inicjatywy. Ma ona duże zna-
czenie dla poprawienia estetyki miasta. Na przystankach
tramwajowych młodzi z WPK rozpoczęli malowanie wiat.
Większość z nich jest bowiem w złym stanie i specji. Wy-
malowane mają być wszystkie wiaty, a jest ich na poznań-
skich przystankach około 230.

Trwa jednocześnie odnawianie płotków między torami
tramwajowymi. Dotychczas uczyniono to na odcinkach o łą-
cznej długości 1,5 km, a do końca października wymaluje się
ich jeszcze około 4,5 km.

Zarobione za te prace pieniądze powiększą konto Funduszu
Akcji Socjalnej Młodzieży. (bop)

Rozładunek — ręczny? Opał dla kotłowni

Wojewódzkie Przedsiębior-
stwo Energetyki Ciepłej w
Poznaniu otrzymało przydział
opału na bieżący okres ogrzew-
czy (od 15 października br. do
15 kwietnia 1978) taki jak w
sezonie 1976/1977. Oznacza to,
że jeśli będą długo utrzymy-
wać się niskie temperatury,
zmuszające do przedłużania
okresu ogrzewania mieszkań
(niejako zapowiedzią tego jest
uruchomienie już od 17 bm.
kotłowni) wówczas może brak-
ować opału.

Szkopuł także w tym, że
WPEC nie otrzymuje takiego
opału, który jest najbardziej
potrzebny. Dotychczas bardzo
skromne były dostawy koksu,
a właśnie nim pali się w co-
drugiej kotłowni. Przedsię-
biorstwo nie ma wpływu na
zmianę gatunku przydzielane-
go opału. Trzeba więc palić
tym, co jest, chociaż różne ko-
tłownie przystosowane są do
różnych materiałów opalo-
wych. Zatem na przykład koks
zastępować się będzie brykiet-
ami lub węglem. WPEC naj-
lepiej zaopatrzone jest w miał,
z którego korzysta wiele kot-
łowni w mieście, m.in. przy
ulicach: Bułgarskiej, Między-
chodkiej i Strzeszyńskiej.
Nie powinno więc być kłopot-
ów z ogrzewaniem domów w
zasięgu tych kotłowni.

Od tego roku WPEC otrzy-
muje opał bezpośrednio z ko-
palni i hut, bez pośrednictwa
Wojewódzkiego Związku Spół-
dzielni Rolniczych „Samopom-
oc Chłopska”, co powinno
przedsiębiorstwu wyjść na
korzyść. Aliści nie jest ono na
leżycie przygotowane do roz-
ładunku wagonów. Nie ma
własnej bocznicy kolejowej,
placu opałowego i urządzeń
rozładunkowych. Musi korzy-
stać z usług prywatnych prze-
woźników. Na ogół rozładun-
ek odbywa się... ręcznie.
WPEC zużywa rocznie tysiące
ton opału, można więc sobie
wyobrazić ile potrzeba wysił-
ku, by prymitywnym sposo-
bem rozładować wagony.
Nadto z braku składowisk
WPEC magazynuje opał naj-
częściej przy poszczególnych
kotłowniach. Uchybia to wy-
mogom bezpieczeństwa oraz
estetyki.

Urząd Wojewódzki i Woje-
wódzkie Zjednoczenie Przed-
siębiorstw Gospodarki Miesz-
kaniowej w Poznaniu starają
się o zorganizowanie dla
WPEC odpowiedniego placu
opałowego z bocznica i z ura-
dzeniami rozładunkowymi. Jed-
nakże zanim to nastąpi, nie-
odwołne są chociażby częścio-
we usprawnienia w postaci
zmechanizowania prac rozła-
dunkowych. (an)

Jak zaradzić kadrowym problemom?

Inżynier zatrudniony w księ-
gowości, a absolwent szko-
ły zawodowej na stanowisku
nie wymagającym żadnego
przygotowania fachowego to
marnotrawstwo kwalifikacji M.
in. takie paradoksy mają być
ujawniane i usuwane w wyni-
ku trwających obecnie — w
poznajskich zakładach pracy
— przeglądów stanu zatrud-
nienia. Powinny one przyczy-
nić się choćby do częściowego
rozwiązania niektórych proble-
mów. A jest ich niemało. Do
najważniejszych należy — tak
jak w całym kraju — brak
rąk do pracy fizycznej.

Zakłady przemysłu metalo-
wego bez większego powodze-
nia poszukują tokarzy i fre-
zerów, bazy transportowe —
kierowców, szpitale — salo-
wych. Kłopoty ze skompleto-
waniem załóg mają także bu-
downictwo, handel i gastro-
nomia. Niedobór pracowników,
zwłaszcza kwalifikowanych, ha-
muje rozwój usług, traktowa-
nych — przez większość klien-
tów wydziałów zatrudnienia
— jako dziedzina niegodna u-
wagi. Młodzi nie chcą się na-
tomiast szkolić w takich tra-
dycyjnych zawodach, jak kra-
wiec czy kaletnik.

Łatwość uzyskania pracy w

tych wszystkich specjalno-
ściach jest jednym z czynni-
ków sprzyjających fluktuacji
kadr. Rozmiary tego zjawiska
nadal są znaczne. Wystarczy
powiedzieć, że 70 procent skie-
rowań, wydawanych przez Wy-
dział Zatrudnienia Urzędu
Miejskiego w Poznaniu, to na
stępowo przechodzenia pra-
cowników z jednego do drugie-
go zakładu.

Jeszcze do niedawna sądzi-
no, że istotywnym środkiem za-
radczym na deficyt rąk do
pracy będą pólatały. Zatrud-
niając na nich rencistów, han-
del poprawił sobie nieco sy-
tuację kadrową. Problemu nie
rozwiązał jednak całkowicie.
Zarówno w tej branży, jak i
w innych okazało się, że trud-
no pogodzić interesy zakładów
i osób reflektujących na pól
etatu. Na przykład zakłady us-
ługowe pragnęłyby zatrudniać
półetatowców w godzinach
szczytu. Kandydaci na takich
pracowników, a zwłaszcza
kandydatki wskazują na in-
ne godziny (głównie od 8 do
12), dogodniejszą do pogodze-
nia pracy z opieką nad dzieć-
mi. A może jednak znajdzie
się jakieś kompromisowe roz-
wiązanie?

Deficyt rąk do pracy w nie

wielkim stopniu łagodzą mie-
kańcy sąsiednich województw
dojeżdżający na przykład do
zakładów drobiarskich. Roz-
wiązanie to ma zresztą wade
powiększa zastępy (około
50 000 osób) tych, którzy pra-
cują w Poznaniu, a mieszka-
ją poza nim i codziennie po-
dróżują często w kiepskich
warunkach.

Do środków, które mogą po-
prawić sytuację należy prze-
zaliczyć nie dojazdy, lecz prze-
de wszystkim racjonalną poli-
tykę kadrową (każdy powin-
nie pracować na właściwym
dla niego miejscu), lepsze do-
stosowanie modelu kształce-
nia fachowców do potrzeb go-
podarki narodowej, system
bodźców materialnych skutec-
nie przyciągający ludzi do de-
ficytowych zawodów i przy-
śpieszenie postępu organiz-
acyjno-technicznego. Chodzi tu
również o mechanizację prac
chłonnych robót, jak i pełne
wykorzystanie czasu pracy.
Gdyby te wymogi były skru-
pulatnie przestrzegane, to za-
pewne niejedno przedsiębior-
stwo nie potrzebowałoby szu-
kać pracowników. (ak)

KALEJDOSKOP POZNANSKI

Dwa puchary zdobyli spor-
towcy z Oddziału II Towar-
owego PKS w Poznaniu podcza-
s rozegranej ostatnio czwartej
spartakiady załóg zakładów po-
znańskiego przedsiębiorstwa. Oba
za zwycięstwo w ogólnej punk-
tacji, która obejmowała wyniki
w kilkunastu konkurencjach.

(bop)

W poznańskim Pałacu Kultury
odbył się wojewódzki prze-
gląd amatorskich teatrów jedne-
go aktora. Pierwszą nagrodę zdo-
bał Waldemar Szczepaniak,
uczeń XI Liceum Ogólnokształcą-
cego w Poznaniu, za monodram
„Zdrój Judoż” według L. An-
drejewa, drugą przyznano Iza-
belli Wiedmied z II LO za po-
etycki spektakl „Najpiękniejszy
wiersz” z tekstów H. Poświatow

skiej, trzecią zaś — Andrzejowi
Lewondowskiemu z Domu Kultu-
ry Kolejarza za „Trypiłk” wed-
ług I. Babla. Zwycięzca zakwa-
likował się do spotkań ogólnop-
olskich, które w dniach 13-17
października br. odbędą się w
Zgorzelcu. (kos)

W Domu Przyjaźni „Trojka”
na ratuskim Osiedlu Ma-
nifestu Lipcowego działa —
wśród różnych zespołów i kół za
interesowań — prowadzony przez
Janusza Tycnera, Teatr Małych
Form. Ma on w dorobku m.in. spe-
ktakle z poezji Sergiusza Jesie-
lina — „Dokąd nas pędzi zdra-
zeń fałm” i z wierszy poświę-
conych matce — „Zawsze matka”
obecnie zaś przygotowywany jest
poetycki program o Leninie —
„Bije rozprawy godzina”. Członka
mi tego teatru są głównie uczni-
owie X Liceum Ogólnokształcą-
cego i Szkoły Podstawowej nr 18,
lecz nadal przyjmowane są zapi-
sy wszystkich chętnych. (kos)

Z „Przemysławem” na wycieczki

Jeszcze do 22 bm. Wielko-
polskie Przedsiębiorstwo Tury-
styczne „Przemysław” przy-
muje w swojej placówce przy
Starym Rynku 77 zgłoszenia
na najbliższe wycieczki pro-
gramowe.

Pierwsza z nich — na teren
Wielkopolskiego Parku Naro-
dowego — odbędzie się w na-
dziele 25 września, natomiast
następna, półtoradniowa — 1
i 2 października do Wrocławia.

Obie wycieczki — autokara-
mi. (c)

SYGNAL I ODPOWIEDZI

● W budce telefonicznej przy
ul. Ściegiennego na narożniku ul.
Raszyńskiej rozbita jest bocznica
ba. Hałas uliczny przeszkadza w
prowadzeniu rozmowy — pisze A.W.
Sprawa wybitnej szczyby zajmuje
Wojewódzki Urząd Telekomuni-
kacji — Dział Automatów Wzru-
szeń. (3211)

● Przy Rynku Łazarskim jest
studnia awaryjna. Kiedyś nie było
wody w naszych mieszkaniach.
Chcielibyśmy nabrać wody ze studni.
Okazało się, że jest nieczynna.
Nikt nie potrafił jej naprawić. U-
ważam, że studnie winny być w
jakiś sposób kontrolowane i spraw-
dzane pod względem sprawności
i na bieżąco naprawiane — pisze
Zofia R.

● Wojewódzkie Zjednoczenie Przed-
siębiorstw Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej poinformowało
nas, że ze względu na dużą ilość
studni awaryjnych i publicznych
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wo-
dociągów i Kanalizacji wykonuje
ich przegląd i konserwację raz na
kwartał. Studnia przy Rynku Ła-
zarskim jest już naprawiona. (3272)

● Obiecywano nam, że do kon-
ca sierpnia br. nawierzchnia przy
budynkach między nr 5 do 11
na ul. Parkowej pokryta będzie
asfalem. Mimo naszych inter-
wencji do tej pory nie ma zro-
biono — pisze Henryk B.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gos-
podarki Mieszkaniowej (Wydział
Eksploatacji Budynków i Współ-
pracy z Samorządem Mieszkani-
cym) wyjaśnia, że asfalt ułożony
będzie pod koniec września br. (3222)

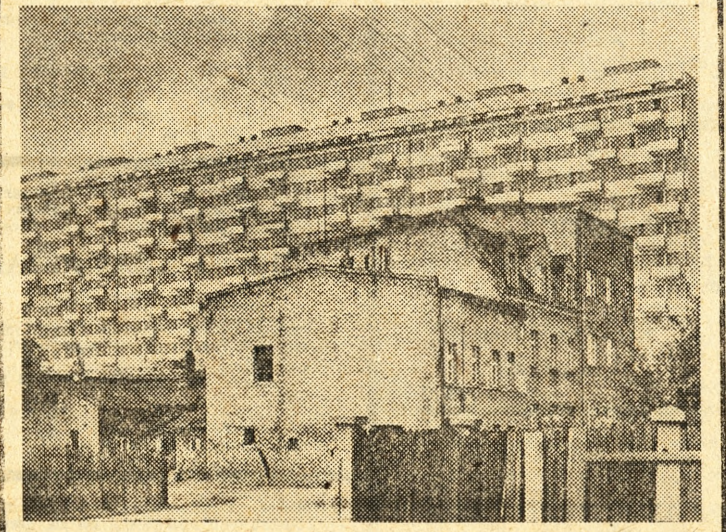
Echa naszych publikacji Chleb będzie lepszy

Bardzo szybko była reakcja skry-
tykowanych na naszych łamach
(15 IX br. „Chleb od anonimów nie-
jadalny”) zakładów piekarniczych
za złą jakość chleba kaszubskie-
go. Natychmiast po ukazaniu się
notatki zebrał się kolektyw zakła-
dowy, który przeanalizował pracę
piekarni nr 11, należącej do Wo-
jewódzkiej Spółdzielni Spożywców
„Społem” — Oddział Produkcji
Piekarsko-Ciastkarskiej w Pozna-
niu. Stwierdzono, iż już uprzednio
technolodzy zwracali uwagę na po-
gorszenie się jakości wspomnianie-
go chleba, wobec czego kierownik
i zmianowi piekarni otrzymali
szczegółowe instrukcje technolo-
giczne.

Niestety, nie były one prze-
strzegane. Nasze krytyczne uwagi
spowodowały, że w stosunku do
winnych wyciągnięto surowe kon-
sekwencje: kierownik piekarni
i zmianowi zostali zdjęci ze stano-
wisk.

Dyrektor oddziału WSS „Spo-
łem”, Janusz Ratajczak, informu-
jąc nas o tym, wyjaśnia, iż także
fakt, że piekarnie otrzymują nie
zawsze odpowiedni surowiec, nie
zwalnia producentów chleba od
sumiennego przestrzegania proces-
sów technologicznych. Piekarnie
doleżą starań, aby wypiekany przez
nie chleb był zawsze odpowied-
niej jakości. (zd)

Kontrasty



Można jeszcze spotkać w Poznaniu takie kontrasty, jak ten uchwy-
cony przez naszego fotoreportera na Górczynie. Obok okazałego
11-piętrowego bloku przy ul. Jarochowskiego — szpeczące ruder-
y od strony ul. Sielskiej.

Fot. — K. Przychozdzki

ODPOWIADAMY

Joanna C., ul. Czechosłowacka.
— Aby nowa patelnia nie miała
przykrego zapachu i nie przypa-
lała, należy wlać do niej trochę
tłuszczy (oleju lub margaryny)
rozgrzać go, aż ukaże się obłok
dymu. Następnie należy tłuszczy
odlać, na patelnię nasypać grubą
warstwę soli i szorować dość
mocno; później trzeba patelnię
wyrzucić do sucha. (3402)

Kazimiera Kownalska, ul. Da-
browskiego. — Mszyce z liści kwia-
towych usunąć można wywarem
tytoniowym (1/2 łyżki tytoniu
— najlepiej machorki — na szklan-
kę wody) lub szarym mydłem
biorąc 5 gramów na 1 litr wody.
Tymi płynami roślinie dokładnie
spryskać lub umyć poszczególnie
listki i łodygi. (3215)

Inż. Marian D., ul. Fredry —
Pomysł piękny, ale na realizację
trudno liczyć w najbliższych la-
tach. Jest przecież wiele innych,
pilniejszych potrzeb komunika-
cyjnych. (3412)

Maria W. z Wildy. — Na list,
który pani pisała w lipcu br.
otrzymaliśmy wyjaśnienie. Prosi-
my o osobiste skontaktowanie się
z Działem Łączności z Czytelnika
mi (ul. Grunwaldzka 19, pok. 58)
lub telefonicznie 66-57-18. (2647)

TELEWIZJA

PROGRAM I
C.30 — R-TV Szkoła Średnia:
Język polski — (1.3, sem. 1)
„Mikolaj Rej — ojciec litera-
tury polskiej”; 7 — R-TV Szko-
ła Średnia: Chemia — (1.3, sem.
1) — „Molekularna teoria budowy
materii”; 8.55 — „Z życia wzięte”
— odc. I pt. „Stary i młody” —
film ser. prod. TV Czechosł.; 10 —
Historia (kl. V) — „W Egipcie
faraonów”; 11.05 — Fizyka (kl.
VII) — „Siły i ładunki elektrycz-
ne”; 12 — Wychowanie muzyczne
(kl. VII-VIII „Muzykujemy”;
12.30 — Decyzje piętnastolatków;
13 — R-TV Szkoła Średnia — Ma-
tematyka (1.33, sem. 3) „Kobina-
cje; dwumian Newtona”; 13.30 —
R-TV Szkoła Średnia — Biologia
(1.26, sem. 3) „Jak odżywiają się
zwierzęta”; 13.10 — NURT — Na-
uczanie początkowe — rozwój
umysłowy „Jaki jesteś siedmiolat-
ku” (kol.); 15.45 Obiektyw; 16.05 —
Dziennik (kol.); 16.15 — Telewizyj-
ny Klub Seniora (odc. 13); 16.45 —
Losowanie Małego Lotka; 17.00 —
Dla dzieci: „Entliczek — słowni-

czek” (kol.); 17.25 — Studio Sport
— eliminacje Mistrzostw Świata w
Piłce Nożnej Polska — Dania (kol.);
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);
20.30 — Filmoteka arcydzieł — „Po-
staniec” (kol.); 22.10 — Dziennik (kol.)

PROGRAM 2
16.15 — Dla młodych widzów —
Latający Holender; 16.45 — „Ocalić
od zapomnienia” — progr. Zofii
Haloty (kol.); 17.15 — „Sytuacja”
— zdrowie, siła, sprawność; 17.45 —
„Nie boimy się pomników” —
film fab. prod. NED (kol.); 19.00 —
„Teleskop”; 19.20 — Dobranoc
dla najmłodszych i program dla
młodzieży (kol.); 19.30 — Wie-
czór z dziennikiem (kol.); 20.30 —
Studio Sport — Wokół stadionów
(kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Koncert artystów operetki
program TV radz. — wykonawcy
artystki Operetki Moskiewskiej
(kol.); 22.30 — Sylwetki K. Mur-
y — Maria Chwalibóg; 22.55 — Wa-
kacje z językiem angielskim — 1-cie
23; 23.25 — NURT — Nauki poli-
tyczne — „Podstawowe cechy roz-
winiętego społeczeństwa — socjał-
stycznego”.